

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.20

z przesył
za granicą

Numer
Lwowie

20

*Wzrost
Biblioteka Jagiellońska*

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy, w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Chaos i konsekwencja.

Życie stwarza dziwne paradoksy, które umysłowi ludzkiemu teoretycznie wydają się niemożliwością.

Jeden z najdziwniejszych paradoksów przedstawia obóz t. zw. sanacji. Obóz ten słynie z chaotyczności swego sposobu myślenia, z zupełnej niezdolności do wytworzenia jakiegokolwiek twórczego, w przyszłość sięgającego programu państwowego. Pomimo władczego rozpierania się w Polsce od roku, obóz ten w żadnej dziedzinie życia publicznego nie zdobył się na coś, coby można nazwać twórczym czynem, płodną pozytywną myślą, świadomą swego celu inicjatywą. Ludzie ci mają usta pełne frazesów o radości tworzenia, o potęgę idealizmu, o kulty bohaterów, o potrzebie uzdrowienia państwa, ale poza mizernymi sztuczkami taktycznymi, mającymi na celu konserwację swych wpływów, nie umieją i nie chcą pracować.

Weźmy przykład pierwszy z brzegu. Ustrój Państwa jest chory. Pisane ustawy nie są zgodne z tem, co jest naprawdę, a to, co jest, nie zostało ujęte w normy prawne. Wytwarza to stan ogólnej niepewności, chwiejności, chaosu. Chaosu właśnie tak charakterystycznego dla całej działalności sanacji.

Zdawałoby się, że sanacja, popierająca obecny rząd i tem samem ponosząca odpowiedzialność za to, co się dzisiaj w Polsce dzieje, rozwinię na wielką skalę inicjatywę ustawodawczą, że zajmie się przede wszystkim rozwiązaniem piekącego problemu przebudowy ustroju Państwa, że opracuje projekty nowej ordynacji wyborczej i ustaw samorządowych. Nic podobnego! Troskę o te fundamentalne zagadnienia zostawia zniechędzonemu i prześladowanemu stronnictwu narodowemu, a swoją rolę ogranicza do psucia i przeszkadzania.

Idźmy dalej. Dotychczasowy przebieg wyborów do Rad gminnych w całym Państwie, a zwłaszcza we wschodniej części Małopolski, wykazuje jasno, że zarządzenie tych wyborów na podstawie istniejących i sztucznie do potrzeb bieżącej chwili przykrojonych ordynacji wyborczych było eksperymentem z państwowego punktu widzenia ze wszech miar szkodliwym. Dlatego Związek Ludowo-Narodowy z pełną słuszością zażądał wstrzymania dalszych wyborów wobec opracowywania nowych ustaw samorządowych. Ale sanacja jest zadowolona. Wykrzykuje i wypisuje frazesy o potrzebie gospodarczej, a nie politycznej platformy, o błogosławieństwach zgodnego współżycia w gminach Polaków z mniejszościami narodowymi.

W tonie sanacji panuje chaos nie tylko co do programu państwowego, ale także w zakresie stosunku do rządu. Jaskrawym tego przykładem była historia wyboru prezydenta m. Warszawy.

Ale sanacja umie swą chaotyczność łączyć w sposób paradoksalny z żelazną konsekwencją, z jaką zwalczą, osłabia i tepi żywioły narodowe i umiarkowane. Tu nie wykazuje żadnych wątpliwości i wahań. Zadowolony się najpierw gładko z administracją i wojskiem, teraz zarzuca sieci na samorządy gminne. Stąd generał o-

DUNLOP

opony i dętki
zwycięzają
na całym
świecie



TELEGRAM

Francuskie wyścigi samochodowe GRAND PRIX
pierwsze, drugie i trzecie miejsce zdobyły wozy Delage,
zaopatrzone w koła o wgłębionym łożysku oraz

w opony i dętki

DUNLOP

wych bloków polsko-żydowsko-ukraińskich, które „Głos Prawdy“ z całym cynizmem nazywa listami „państwowymi“. Cel tych bloków jest wyraźny: pozbyć się za wszelką cenę z zarządów miast, żywiołów narodowych i umiarkowanych.

A że przez to wydaje się miasta i miasteczka polskie na kup elementom niepolitycznym i wrogo wobec Państwa usposobionym, że czyni się je tworem

niekonsolidowanym i luźno skleconym, rozłazącym się jak masło, że pozabawia się go siły obronnej wobec niebezpieczeństwa komunizmu — tem wszystkim sanacja się nie martwi. Bo ona jest zawsze chaotyczna w swej bezprogramowości i konsekwentna w swej nienawiści do umiarkowania społecznego. Były radykały p. Sypczyńskiego były górą, a Polska — to już rzecz drugorzędna.

Wywiad z prezydentem Warszawy. Jaki będzie podział agend w magistracie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo) Inż. Słomiński nowoobрани prezydent miasta Warszawy na zapytanie przedstawicieli prasy o stosunek swój do stronnictw politycznych, oświadczył, że do stronnictwa żadnego nie należy i niema zamiaru zajmować się polityką. Do władz stolicy wszedł jako fachowiec i jako taki ma zamiar oddać się realnej gospodarczej pracy.

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej inż. Słomiński wygłosi dłuższe przemówienie programowe, w którym przedstawi plan swej pracy na stanowisku prezydenta miasta.

Warszawa, 8 lipca. (AW.) Podział agend nowowybranego Magistratu ma być następujący: Resorty szpitalnictwa i zdrowia obejmie wiceprezes dr. Bogucki (PPS.), kierownictwo resortu szkolnictwa, oświaty i teatrów miejskich obejmie p. Ilskim wiceprezes Szpotafski (PPS.), resorty zaś gospodarcze po p. Jankowskim wiceprezes Borzęcki (KOPS.).

Prezydent miasta inż. Słomiński oprócz ogólnego kierunku zachowa dla siebie nadzór nad kierowanym przez się dotychczas Wydziałem technicznym, budowlanym i robót publicznych.

Wyniki wyborów w Rumunji.

Bukareszt, 8 lipca. (PAT.) Rumuńska Agencja Telegr. donosi, że otrzymane dzisiaj rano, jakkolwiek niedokładne wiadomości, o wyniku wyborów, pozwalają stwierdzić, że rząd uzyskał bardzo poważną większość w okręgach położonych na terytorjum dawnego królestwa rumuńskiego w

Bessarabii i na Bukowinie. Opozycja dostała największą liczbę głosów w Transylwanii.

Większość osiągnięta przez rząd wymosi przeciętnie 60—65 proc. ogólnej ilości głosów, narodowa partia chłopska zaś zdobyła 20—25 proc. głosów.

Z DNIA.

SENAT 16 b. m.

Warszawa, 8 lipca. (PAT) Plenarne posiedzenie Senatu zostało wyznaczane przez marszałka Trampczyńskiego na środę, 16 bm., godzinę 16.

URLOPY MINISTRÓW.

Warszawa, 8 lipca. (PAT) Minister Sprawiedliwości, Meysztowicz, wyjechał 8 lipca br. o godz. 14.25 na 4-tygodniowy urlop kuracyjny. Ministra zastępować będzie w tym okresie wiceminister Sprawiedliwości, Stanisław Car. Równocześnie rozpoczyna swój urlop wypoczynkowy wiceminister Sprawiedliwości, Julian Siennicki.

KTO BĘDZIE NUNCJUSEM W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) „Kurier Warszawski“ donosi z Rzymu, że w kołach Watykanu coraz usilniej powtarzane jest nazwisko monsignora Caccio Dominioni, jako przyszłego nuncjusza w Warszawie.

ŻYDZI REZYGNUJĄ Z BLOKU Z MNIJSZOŚCIAMI?

Warszawa, 8 lipca. (AW.) W kołach sionistycznych żywe poruszenie wywołała wiadomość o decyzji żydów z Małopolski Wschodniej pójścia do wyborów samodzielnie bez próby tworzenia nowej 16-ki na terenie Małopolski Wschodniej.

OLBRZYMA OBLAWA POLICYJNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Wobec szerzącej się plagi złodziejstwa na podmiejskich lotniskach, min. Składkowski polecił komendantowi policji powiatu warszawskiego urządzenie na wielką skalę obławy policyjnej w powiecie warszawskim i na terytorjum sąsiednich powiatów.

W obławie wzięło udział 800 policjantów. Ogółem zatrzymano przeszło 400 osób, wśród nich wielu poszukiwanych przez sądy i policję.

ZMIANY W MINISTERSTWIE PRZE MYŚLU I HANDLU.

Warszawa, 8 lipca. (AW) „Kurier Czerwony“ donosi, że w dniach najbliższych spodziewać się można w Min. Przem. i Handlu obsadzenia stanowisk 3 dyrektorów departamentów: handlowego, górniczo-hutniczego i morskiego.

Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko szefa departamentu handlowego wymieniają przemysłowca małopolskiego p. Rogera Battaglie. Dyrektorem departamentu górniczo-hutniczego zostanie p. Maławski, dyr. Woj. Urzędu górn. w Katowicach, lub p. Cybulski, wicedyr. tegoż urzędu. Szef departamentu morskiego ma zostać p. Olszewski.

UPAŁY W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 lipca. (AW) W dniu dzisiejszym panował tu niezwykle upał. W południu temperatura przekroczyła 35 stopni.

AGRUMINA

prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy do lemoniad i innych celów, znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów, znowu do nabycia! W aptekach, droguerjach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie niema, zażądać od Gener. Reprezent. „Tytań” Lwów, Rzeźnicka 6. n6719

KINO „LEW“

Dziś wielki sensacyjny dramat według głośnej powieści JACKA LONDONA

KINO „LEW“

WILK MORSKI

W głównej roli RALP INCEA.

Uzupełni „TYGODNIK POLSKI“.

Ponadto: NADZWYCZAJNE SENSACJE AKROBATYCZNE TRZECH SEŃKOS.

FENOMENALNA TRESÓRA PSÓW I MAŁPY.

2 WYSTĘPY CODZIENNE, O GODZINIE 6:30 I 9:15

Czy Polsce potrzebna jest „mała” pożyczka?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo). W kołach gospodarczych i finansowych oceniają zaciągnięcie t. zw. „małej” pożyczki naogół krytycznie i nie przywiązują do niej wielkiej wagi.

Charakterystycznym jest, że żydzi, którzy naogół mają duże zrozumienie dla tych zagadnień, mimo całej swej życzliwości dla obecnego regimu wyrażają się o tej pożyczce zupełnie bez entuzjazmu.

Tak np. jak donosi Wip: Unser Leben stwierdza, że zaciągnięcie małej pożyczki nie było koniecznością. Pożyczka ta posiada jedynie znaczenie moralne i polityczne. Bank Polski właściwie tej pożyczki obecnie nie potrzebuje. Bank ten posiada obecnie 70 milj. dolarów. Z taką rezerwą można

utrzymać kurs złotego w ciągu 10 miesięcy. Daje to bowiem możliwość pokrywania zapotrzebowania walut. nawet, gdyby bilans handlowy był w tym okresie ciągle ujemny.

Deficyt w naszym bilansie handlowym potrwa co najwyżej 8-10 tygodni, ale i w tym okresie nie będzie tak wielki, jak w ubiegłym miesiącu, gdyż rząd zmniejszy import. Od jesieni nie będzie już deficytu, gdyż ustanie import zboża, a nawet przy względnym urodzaju będziemy mieli eksport. Kwa ta 15 milionów dolarów nie będzie więc nawet zużyta na pokrywanie zapotrzebowania walutowego, gdyż pokryciu temu podola bez trudności Bank Polski. Mimo to Bank uzyska na ten cel na wszelki wypadek 5 mi-

lionów dol. do dyspozycji, reszta pójdzie na cele kredytowe.

W związku z odroczeniem sfinalizowania „wielkiej” pożyczki dekret prezydenta Rzplitej o stabilizacji prawnej kursu złotego, który był już przygotowany nie będzie obecnie ogłoszony. Również z tego samego powodu odroczone nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego, które było zwołane na dzień 11 lipca i miało uchwalić zmiany statutu w w związku z realizacją pożyczki.

(Sprawie „małej” pożyczki poświęcony jest w dzisiejszym dziale gospodarczym „Słowa Polsk.” artykuł p. t.: „Zamiast pożyczki akredytywa”).

==○==

Urzednicy w obronie swego bytu.

Rezolucje C. K. P. związków pracowników państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G) Prasa warszawska zamieszcza rezolucje Centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, powzięte na ostatnim posiedzeniu.

Rezolucja ta oświadcza m. m.

„Pozłożenie materialne pracowników państw., których nędza stała się przysłowiową, jest w chwili obecnej wręcz katastrofalne.

Postępowanie rządu, który w tej tragicznej sytuacji od wielu miesięcy ogranicza się wyłącznie do składania pracownikom wyrazów współczucia oraz do udzielania niedotrzymywanych obietnic, pracownicy państwowi uważają za dowód niczem nieusprawiedliwionego i niebezpiecznego lekceważenia tego doniosłego zagadnienia.

Centralna Komisja Porozumiewawcza zakłada niniejszem stanowczy protest przeciwko postępowaniu rządu w tej sprawie. Pracownicy państwowi zaczynają się burzyć coraz częściej, podniecenie wśród mas karmionych bezwartościowymi obietnicami wzrasta z dniem każdym i może doprowadzić do następstw, których skutków przewidzieć nie sposób.

Centralna Komisja Porozumiewawcza zmuszona jest zatem odwołać się do opinii publicznej i oświadczyć wobec całego społeczeństwa, iż pełną odpowiedzialność za wszystko, co w związku z obecną sytuacją nastąpić może, obciąża wyłącznie Rząd obecny. CKP. przestrzega przed kontynuowaniem podobnej polityki w sprawach pracowników i domaga się stanowczo natychmiastowego podwyższenia poborów pracowniczych do wysokości wskazanej wzrostem drożyzny, stosownego podwyższenia i uruchomienia dodatku mieszkaniowego oraz przyznania tego dodatku tym kategoriom pracowników państwowych, które z niego dotychczas nie korzystały.”

Oświadczenie powyższe zakomunikowane będzie w dniach najbliższych p. wicepremierowi Bartłowi.

Warszawa, 8 lipca. (zo). Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu zażądało od ministerstw wykazów urzędników pierwszej i drugiej kategorii, które przy ogólnej regulacji plac omrzy-

mywać będą również dodatki funkcyjne. Lista tych urzędników posłużyć ma ponadto do projektowanych przedłożeń budżetowych.

Obecnie w łonie rządu rozważane

jest podobno, z roczniczkowaniem różnych kategorii urzędniczych. Projekt ustawy uposażeniowej dla urzędników ma wejść w przyszłym tygodniu na radę ministrów.

Małeńkie nieporozumienie.

Warszawa, 8 lipca. (PAT) W prasie codziennej pojawiła się wiadomość o rzekomem przyznaniu urzędnikom państwowym zwrotnej zapomogi w wysokości 10 proc. uposażenia miesięcznego w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, przyczem jedno z pism łączy za-

liczkę ze sprawą poprawy bytu funkcjonariuszy państwowych.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż obie powyższe informacje opierają się na omyłkowym nieporozumieniu.

==○==

Protes generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (G.)

W czwartek rozprawa rozpoczęła się o godz. 9-tej rano. Przewodniczący otworzył posiedzenie zarządzając obrady przy drzwiach zamkniętych a jawność rozprawy zarządził o godzinie 10.20.

Gen. Żymierski składał wyjaśnienia w dalszym ciągu.

GEN. ŻYMIERSKI I POSEŁ POPIEL.

W kwietniu 1925 r. — mówił oskarżony — musiałem w sprawach służbowych wyjechać do Paryża. W dzień dny po mnie przyjechał tam mój serdeczny od wielu lat przyjaciel, poseł Popiel, który chciał spędzić w Paryżu święta Wielkanocne. Akt oskarżenia zarzuca mi, że brałem udział w wystawnych ucztach na koszt posła Popiela czy p. Samiera. W istocie p. Samier zaprosił raz czy dwa razy posła Popiela na obiad. Poseł Popiel zaś prosił, abym zechciał dotrzymać im

Przed wyjazdem z p. Orłowową do Francji, gen. Ż. umieścił jej pieniądze za pośrednictwem przyjaciela w przemyśle. Z chwilą rozejścia się z Orłowową, pieniądze te zwrócił. Po rozstaniu z p. Orłowową był generał znużony na jej żądanie zwrócić jej 10 tysięcy zł. Zażądał pokwitowania z odbioru tej sumy, oraz z załatwienia wszelkich jej do niego pretensyj.

towarzystwa. Nie była to uczta, a zwykły obiad, i każdy płacił za siebie. W czasie świąt wolny byłem od urzędowych narad i zgodziłem się na prośbę mego przyjaciela posła Popiela wziąć udział w projektowanej przez niego wycieczce po Francji. P. Samier zaproponował posłowi Popielowi wypożyczenie na wycieczkę swego auta. Podczas tej wycieczki wszelkie koszty podróży pokrywaliśmy wspólnie.

ZAJŚCIE MIĘDZY OSKARŻONYM A PROKURATOREM.

Gdy prokurator zapytuje, dlaczego gen. Żymierski nie poruszał na śledztwie sprawy oszczędności z Rosji, — generał oświadcza:

Robiłem zarzut na piśmie sędziemu śledczemu, że nie mogąc znaleźć za-

rzutów w przewodzie śledczym, szukał ich w moim życiu prywatnym, sięgając niemal do kolebki, było to jedno pasmo udręceń.

Prok.: Proszę o stwierdzenie, że generał utrudniał prowadzenie śledz-

twa, zmieniając co chwila zeznania. Sędzia śledczy działał zgodnie z prawem i ze swoim sumieniem.

Gen. Żymierski zrywając się z miejsca: To nie ja poruszyłem sprawę śledztwa, a p. prokurator. Obecnie jednak podtrzymuję zarzut o jednostronnem prowadzeniu śledztwa.

Przew.: Pan zna ten dokument?

Gen. Ż.: Znam, ale zarzut podtrzymuję.

Przew.: W tej sprawie głosu więcej panu nie udzielię.

Gen. Ż.: Proszę o przerwę, żebym mógł się uspokoić.

Przewodniczy zarządza przerwę.

Po przerwie zabrał głos prokurator, dopytując się szczegółowo oskarżonego o cenę stolików, firanek etc. w jego prywatnym mieszkaniu.

DYSKUSJA MEC. SZURLEJA Z PROKURATOREM.

Na wstępie rozprawy piątkowej adwokat Szurlej nawiązując do apeli przewodniczącego stosunku do sprawy aby starała się oświecić sprawę spokojnie i obiektywnie, grożąc w razie przeciwnym zastosowaniem represyj, prosi o zrobienie użytku z tej zapowiedzi w stosunku do przedstawiciela „Kurjera Porannego”. Sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego, umieszczone w tem piśmie, dotyka osobiście w sposób niedopuszczalny i niehumanitarny generała Żymierskiego. Jest to tendencyjne wyrabianie opinii, której smutną próbą był proces Lindego.

Prokurator uwiadamia, że w danym wypadku mogłaby mieć miejsce jedynie skarga sądu przeciw redakcji ze strony obrońcy lub gen. Żymierskiego. Zresztą kwestia zwrócenia uwagi przedstawicielowi prasy jest rzeczą sądu.

NADEŚLIWE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ogłoszenie.

W odbytem dnia 6 bm. I wariantem losowania premii od wkładów oszczędnościowych zdeponowanych w Małopolskim Banku Kupieckim (Hetmańska 8.)

Wynrany gady na książeczki oszczędnościowe Nr. 1431, 1435, 1437 i 1436.

Zgodnie z regulaminem losowań prosimy właścicieli wylosowanych książeczek o zgłoszenie się w kasie banku celem podjęcia kwot premijowych.

Najbliższe losowanie w październiku br. Małopolski Bank Kupiecki Dyrekcja.

n6829

Okulista

Dr. Franciszek Naróg

I-szy st. asystent Kliniki okulistycznej U. J. K.

ordynuje od 3-5. popoł.

Lwów, ul. Rutowskiego Nr. 3. II. piętro

Telefon 29-77. 648n

Dyrekcja Prywatnego Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego-Zeńskiego w Striju ogłasza:

Konkurs

na posadę: 1. nauczycielki(la) śpiewu i gry na skrzypcach i 2. nauczycielki(la) przedmiotów pedagogicznych (wraz z praktyką pedagogiczną). Wymagane są pełne kwalifikacje (egzamin państwowy i praktyka nauczycielska). Wynagrodzenie według norm państwowych z 12% dodatkiem. Oferty należy wnieść do 25 lipca 1927 r. do Dyrekcji w Striju, ul. Fr. Smolki 9. 6810 n

W Striju, dnia 6 lipca 1927 r.

Komitet likwidacyjny

Spółki Akcyjnej „Automotor”

w Krakowie

zawiadamia E. T. Akcjonariuszy, że od 11 lipca b. r. wypłacać będzie drugą część raty likwidacyjnej w wysokości 10 centów amarykańskich na jedną akcję.

Wypłata uskutecznioma będzie w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 1. 28. I. piętro w godzinach 4-7 pop. za okazaniem oryginalnych potwierdzeń na złożone przy poprzedniej wypłacie akcje. 6846n

NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W niektórych pismach warszawskich ukazała się wiadomość o bliskim mianowaniu dra Grzybowskiego, szefa wydziału politycznego w prezydium Rady ministrów posłem polskim w Pradze w miejsce p. Lasockiego.

Jak się informujemy, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

NOMINACJA P. A. OLSZEWSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (G) „ABC” podaje, że w najbliższych dniach zamianowany ma być wiceministrem w min. przemysłu i handlu p. Antoni Olszewski, były minister przemysłu i handlu.

Jak się dowiadujemy, wiadomość powyższa jest o tyle nieścisła, że nie chodzi tu o stanowisko wiceministra, lecz szefa departamentu morskiego.

SPRAWA PODWYŻKI UPOSAŻEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów na którym ma być rozpatrywana sprawa podwyżek dla funkcjonariuszy państwowych.

ZEBRANIE KLUBU ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W czwartek wieczorem odbyło się zebranie klubu parlamentarnego ZLN., na którym omawiano sprawę zmiany ordynacji wyborczej i ustaw samorządowych.

ĆWICZENIA WOJSKOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). Minister spraw wojskowych zarządził powołanie na całym obszarze Rzplitej na czterotygodniowe ćwiczenia rocznika 1902 podoficerów i szeregowych piechoty, czołgów i łączności, rocznika 1899 i 1900 podoficerów i szeregowych wszystkich rodzajów broni, którzy nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów w latach 1925 i 1926, ponadto na czterotygodniowe ćwiczenia podoficerów rezerwy roczników 1890, 1891 i 1898 wszystkich rodzajów broni.

MIN. DOBRUCKI JEDZIE DO TARNOPOLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W dniu 9 b. m. minister oświaty Dobrucki udaje się do Tarnopola celem zwiedzenia Szkołominek, należących do fundacji Hohendorfa i zużytkowania ich z wola ofiarodawcy.

INSPEKCJA PIEKARŃ W CAŁYM PAŃSTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało no wy okólnik, w myśl którego władze zdrowia przeprowadzą od 20 lipca do 1 października szczegółową inspekcję wszystkich piekarni w Polsce. Zakłady nie odpowiadające przepisom sanitarno-hygienicznym będą natychmiast zamknięte.

WYBUCH POCISKU W REM. BERTOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W czwartek w godzinach południowych w Rembertowie pod Warszawą nastąpił wybuch z powodu zagrzaną się t. zw. kapiszonów.

Został zabity 1 robotnik i 1 robotnica, rany odniosło 6 osób. Na miejsce wybuchu przybyły władze wojskowe i śledcze celem wszczęcia dochodzenia.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Wywiad z posłem Patkiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). Dowiadujemy się, że w części prasy warszawskiej ukaże się w piątek rano wywiad z posłem polskim w Moskwie p. Patkiem.

W wywiadzie tym p. Patek oświadcza, że nastąpiło pewne odprężenie w

stosunkach polsko-sowieckich i że po uregulowaniu spraw, związanych z zaobowiązaniem Woikowa będzie można przystąpić do dalszego prowadzenia rokowań o pakt neutralności i o traktat handlowy.

==O==

Aby uchylić stosowanie dekretów, które zostały uchylone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). Posłowie PPS., wnieśli do łaski marszałkowskiej wniosek w formie ustawy, domagającej się, aby uchwały Sejmu uchylające rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, ogłaszane były w Dzienniku Ustaw najpóźniej 30 dni po ich uchwaleniu.

Powodem wniosku jest, że o ile dekrety Prezydenta zawsze oczywiście są ogłaszane w Dzienniku Ustaw, o tyle uchwały Sejmu, znoszące dekrety nie bywają ogłaszane i dekrety te mogłyby być w dalszym ciągu stosowane.

==O==

Wojskowi we Francji pozbawieni prawa wybor.

Paryż, 7 lipca. (PAT). W dniu dzisiejszym Izba deputowanych obradowała nad projektem ustawy o poborze rekruta. Przy omawianiu artykułu odbierającego prawo wyborcze wszystkim wojskowym w służbie czynnej, socjalista Renaudel a następnie komunist Mucion, bronił ich poprawek,

zmierzających do przyznania wojskowym prawa wyborczego.

Minister Painlevé wypowiedział się przeciw tym poprawkom, stawiając kwestię zaufania. W głosowaniu Izba odrzuciła poprawkę socjalistów 355 głosami, przeciw 200 a poprawkę komunistów 400 głosami przeciw 31.

Niemieckie misje wojsk. zagranicą.

ORGAN KANCLERZA USPOKAJA ROSJĘ

Berlin, 7 lipca. (PAT). Organ kanclerza „Germania” omawia na naczelnym miejscu sprawę attache wojskowych niemieckich zagranicą i apeluje

pod adresem Rosji sowieckiej, aby nie denerwowała się tymi pogłoskami. Attache wojskowi nie mogą być w żadnym razie skierowani przeciw Rosji.

Niedyskrete niem. prasy komunistycznej.

Berlin, 7 lipca. (PAT). Komunistyczna „Welt am Abend” donosi, że w najbliższym czasie szereg misji wojskowych niemieckich ma się udać zagranicę.

Jednocześnie dziennik przypomina ponownie pogłoski o projektowanym powiększeniu w trójnasób Reichsweh-

ry, czemu Stressemann kategorycznie dzisiaj zaprzeczył.

Dziennik twierdzi dalej, że konferencja przedstawicieli przemysłu angielskiego i niemieckiego, która obradowała w ostatnich dniach w Berlinie, rozważała między innymi projekt blokady gospodarczej Sowietów.

Dyskusja nad zmianą ordynacji wyb.

Z OBRAD PODKOMISJI KONSTYTUTY CYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W czwartek pod przewodnictwem posła Głabińskiego odbyło się posiedzenie podkomisji, powołanej do zmiany ordynacji wyborczej. Posłowie lewicy na posiedzenie nie przybyli, natomiast obecni byli przedstawiciele prawicy, centrum, koła żydowskiego i klubu ukraińskiego.

Na wniosek posła Prószyńskiego o-
bniżono liczbę mandatów poselskich do 412, mandatów zaś senatorskich do 468, a senatorskich do 117, z tem, że podwyższenie to dotyczyłoby 103, z tem, że redukcja mandatów do-

tyczyłaby wschodniej Małopolski, Po-

lesia i województwa nowogrodzkiego. Przedstawiciele mniejszości narodowościowych stawiali propozycje podwyższenia liczby mandatów poselskich datów w województwach wschodnich. Propozycje te upadły.

Pod koniec posiedzenia referent pos. Popiel oświadczył, że wobec niemożności doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami, uważa swoją misję za skończoną i składa referat.

Wobec tego na następnym posiedzeniu komisji konstytucyjnej referować będzie sprawę prezes Głabiński.

Memoriał właścicieli nieruchomości

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). Związek właścicieli nieruchomości złożył w Prezydium Rady ministrów, jak również we wszystkich zainteresowanych resortach obszerny memoriał, w którym domaga się skasowania ustawy

o ochronie lokatorów, podkreślając, że ustawa ta jest nie tylko zaporą dla rozwoju budownictwa, ale przyczynia się także do antysanitarnego stanu miast.

==O==

LIST POS. POPIELA W ZWIĄZKU Z PROCESEM GEN. ŻYMIERSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W związku z toczącym się obecnie procesem przeciw gen. Żymierskiemu, w którym powtarzało się kilkakrotnie nazwisko pos. Popiela (NPR) przewodniczącego komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, pos. Popiel nadesłał dziś list do marszałka Sejmu.

W liście tym pos. Popiel pisze: „Z ogłoszonego w prasie streszczenia aktu oskarżenia przeciw gen. Żymierskiemu dowiedziałem się, że p. prokurator wojskowy podnosi w tej sprawie różne zarzuty skierowane imiennie przeciwko mojej osobie. Z górą od roku byłem ze strony pewnych czynników politycznych przedmiotem ataków których echem są tycząc się mnie ustępy w akcie oskarżenia przeciwko gen. Żymierskiemu”.

W dalszym ciągu pos. Popiel stwierdza, że nic mu nie wiadomo, aby w związku z tymi zarzutami toczyło się przeciwko niemu jakieś śledztwo. Uważa jednakże, że pomijanie milczeniem tych zarzutów nie byłoby możliwe. Ze względu na wykonywanie mandatu poselskiego, i ze względu na powagę Sejmu zwraca się do p. marszałka z prośbą o wkroczenie z urzędu w tę sprawę i umożliwienie mu wyjaśnienia zarzutów, na drodze, jaką p. marszałek uzna za właściwą. W zakończeniu prosi o zwolnienie go od pełnienia obowiązku przewodniczącego komisji nietykalności poselskiej aż do czasu ostatecznego wyjaśnienia podniesionych przeciw niemu zarzutów.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU DYREKTORÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa, 7 lipca. (AW) Wicedyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego Niżyńskiego i Roschilda zawieszono w urzędowaniu w związku z wynikami rewizji, przeprowadzonej z końcem ub. roku i na początku roku bieżącego przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa w Banku G. K.

Dyrektorowi Niżyńskiemu stawiane są zarzuty co do udzielania kredytu dyskontowego pod zastaw towarów, wicedyrektorowi Roschildowi zaś co do udzielania gwarancji państwowej

SOWIECKIE ZAMÓWIENIA WE FRANCJI.

Leningrad, 7 lipca. (PAT). Obiegają tu pogłoski, że poczynione zostały we Francji ze strony Sowietów wielkie zamówienia na urządzenia elektrotechniczne, narzędzia rolnicze i t. d., na sumę około 3 milionów rubli.

CO SIĘ DZIEJE NA UKRAINIE.

Moskwa, 7 lipca. (AW). Wobec gwałtownego wzrostu w ukraińskiej partii komunistycznej tendencji nacjonalistycznych zanosi się na dalsze zmiany zarówno w Sowmarkomie, jak i innych władzach ukraińskiej SSR.

Jednocześnie mają być przez władze graniczne stworzone nowe warunki dla reemigracji Ukraińców z zachodu wobec tego, iż stopniowy napływ b. emigracji ukraińskiej wzmacniał niesłychanie siły Winniczenki i innych nacjonalistów ukraińskich znajdujących się w łonie UKP.

GWAŁTOWNA BURZA W PARYŻU.

Paryż, 7 lipca. (AW). Wczoraj przeszła nad miastem gwałtowna burza. Silny grad wyrządził w całym mieście znaczne spustoszenia, niszcząc szyby i lampy, oraz uszkadzając przewody elektryczne, tak, że w mieście na kilka minut zapanowały ciemności. Pod koniec zapanowały ciemności. Komunikacja uległa półgodzinnej przerwie.

==O==

Przegląd prasy.

„Kurier Poranny” ogłasza wywiad swego współpracownika z posłem Thugutem w sprawie zamierzonej konferencji parlamentarnej polsko-niemieckiej.

Posel Thugut oświadczył:

Zaproszenie, skierowane na moje ręce przez panów Kuenzera i Wolfa w imieniu powstałego niedawno w Berlinie komitetu niemiecko-polskiego, było omawiane na kilku posiedzeniach przez wybitnych członków wszystkich niemal stronnictw polskich i zostało w zasadzie przyjęte (z wyjątkiem narodowych demokratów). Wyraziwszy swoją zgodę, czekamy na ustalenie ściślejszego terminu. Oczywiście, trwająca obecnie sesja sejmowa i zbliżające się ferie letnie mogą raczej utrudnić niż ułatwić wykonanie zamiaru. Z faktu, że od dłuższego czasu nie otrzymaliśmy w tej sprawie żadnych wiadomości z Berlina, nie wyrażam żadnych wniosków, oprócz tego jednego, że trzeba będzie powrócić do tego zamiaru w bardziej odpowiednim czasie.

— Co miało być tematem konferencji?

— Przedewszystkiem potrzeba ułożenia jakichś form współżycia gospodarczego. Rzecz prosta, nie moglibyśmy omawiać kilkuset artykułów traktatu handlowego, do tego bowiem powołane są delegacje urzędowe. Ale należałoby pomówić o potrzebie traktatu handlowego w ogóle, jeżeli mamy raz skończyć z niedorzecznością utrudniania sobie nawzajem życia. Poza tem sądzimy, że skoro nie żyjemy i nie chcemy żyć w stanie wojny, należałoby utrwać w świadomości obu stron konieczność znalezienia sposobów współżycia w stanie pokoju. Zastrzegliśmy się jedynie, że kwestie terytorjalne nie mogą być przedmiotem obrad. Pan Kuenzer w wywiadzie, ogłoszonym niedawno w „Neuen Wiener Journal” zaznaczył, że zgoda na wyłączenie spraw terytorjalnych nie może nakładać na niemieckich członków konferencji żadnych zobowiązań moralnych. Oczywiście. Wystarczy, jeżeli obie strony stwierdzą, że w Europie istnieje pewien porządek prawny, w którego ramach trzeba ułożyć sobie życie po obu stronach granicy.

Trzecim punktem konferencji miała być potrzeba zbliżenia się kulturalnego. Myślę, że bardzo wiele nie-

porozumień polsko-niemieckich wynika poprostu z naszej znajomości stosunków u sąsiada, ze złośliwych czy bezmyślnych plotek, insynuacji, niesprawdzonych i niewiadomo skąd biorących się pogłosek. Bliższe poznanie się nietylko polityków, ale uczonych, artystów, przemysłowców mogłoby wiele z tych niedorzeczności usunąć, a przedewszystkiem zająć uwagę obu narodów rzeczami pożyteczniejszymi niż wzajemne pretensje. Trzeba przezwyciężyć w sobie przeszłość, jeśli się chce lepszych i bardziej pewnych stosunków w przyszłości. W każdym razie myślę, że my, Polacy, nie powinniśmy nigdy narażać się na zarzut utrudniania pacyfikacji powszechnej przez to, że nie chcemy nawet rozmawiać z tymi, którzy się nam nie podobają, albo z którymi stosunki pozostawiły u nas złe wrażenie. Myślę też, że rozmowy, która kiedyś musi nastąpić, nie należy rozpoczynać od kwestyj najtrudniejszych, ani od dążenia do uzgadniania się na całej długości trudnych i drażliwych zagadnień. Wystarczyłoby rozpocząć od usuwania tych trudności, które się dadzą już dzisiaj usunąć.

Nad tymi oględnymi i ostrożnymi choć nie mniej przez to wyraźnymi zapalami do wpręgnięcia Polski w rydwan niemieckiego imperializmu redakcja „Kurjera Porannego” w uwagach własnych stawia wyraźnie kropkę antyrosyjską — pisząc:

Pomiędzy światopoglądem dzisiejszej Moskwy a racją stanu dzisiejszych Niemiec jest niezgłębiona przepaść. W dodatku ponowne wykreślenie Polski z liczby państw Europy nie odpowiada już interesom politycznym teraźniejszej polityki moskiewskiej.

Obecny sojusz niemiecko-moskiewski jest w tych warunkach jedynie tworem sztucznym, obliczonym na zewnętrzne efekty w grze dyplomatycznej obu państw, grze, zmierzającej do celów z gruntu odmiennych a nawet sprzecznych. Nie przetrwałby żadnej poważnej próby wystrąszenia dziejowych i świadomości tego jest — wbrew temu co mniemają niektórzy politycy berlińscy — pożyteczna. Płaszczyna wspólnych interesów społecznych, cywilizacyjnych a nawet politycznych Polski i Niemiec, jest niewątpliwie znacznie realniejsza i myśl o tem przyświecać winna wszelkim próbom porozumienia polsko-niemieckiego, które może jeszcze nie jest bliskie, leży jednak najniezawodniej w nieublaganych imperatywach dziejowych.

Jeśli jak słusznie stwierdza „Kurier Poranny” zniszczenie państwa polskiego będące naturalną tendencją polityki niemieckiej nie odpowiada interesom polityki sowieckiej to w jakim celu ma Polska wiązać się z Niemcami przeciw Rosji? Aby pomóc Niemcom i Anglii restytuować carat, który za główne swe zadanie będzie uważał zdławienie wspólnie z Niemcami odrodzonego państwa polskiego. Nie porozumienia z Niemcami, ale z Rosją właśnie teraźniejsza musi szukać polityka nasza, jeśli chce służyć rzetelnie naszym a nie berlińskim interesom, i jeśli ma pracować na rzecz utrwaleńa zdobytej wolności i niepodległości, a nie nowej niewoli i zagłady.

W „Epoce” czytamy:

Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung” w numerze z dnia 30 czerwca zamieszcza korespondencję z Katowic p. t. „Koniec polskich marzeń o pożyczce”. Z korespondencji tej, która nie wiecie dla czego, zaczerpnęła w Katowicach, źródłowe informacje o rokowaniach, tocących się w Warszawie, można się dowiedzieć, że pożyczka amerykańska dla Polski do skutku nie dojdzie, że rząd polski to już przyznał, że polskie plany gospodarcze na najbliższe miesiące zostały rozbite. Tak informuje o sprawach najbliższego sąsiada gazeta bliska p. Stresemanna uważając widocznie że pokojowa nagroda Nobla uzyskana przez kierownika niemieckiej polityki zagranicznej nie jest bynajmniej noblessą obowiązującą zbliżone doń organy prasowe.

„Der Tag” w depeszy, umieszczonej w numerze z dnia 3 lipca, zachęcony widocznie przez swego koleżkę, puszcza wodze fantazji. Z jego informacji wynika, że pożyczka krótkoterminowa dla Polski ma być użyta na pokrycie emisji banknotów i że rokowania o większą pożyczkę są ostatecznie zerwane (Die Verhandlungen um die grössere Anleihe endgültig als zerschlagen anzusehen sind). Takie są wiadomości prasy nacjonalistycznej niemieckiej półurzędowej i nieurzędowej. Inne pisma prawnicze niemieckie w numerach 29 i 30 czerwca zamieściły różne notatki pod jednym i tym samym tytułem: „Definitywne zaniechanie pożyczki amerykańskiej dla Polski”. Ale niedość tego. Nawet demokratyczna „Königsberger Hartungsche Zeitung” w numerze z dnia 27 czerwca także jest pewna, że polska pożyczka zachwiała się. Donosi o tem pod wielkim tytułem, a w treści powołuje się na spekulacyjną zniżkę

papierów giełdowych na giełdzie warszawskiej w dniu 27 czerwca.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jakaś jedna i dosyć niezreczna ręka ułokowała te rozmaite fantazje po różnych piśmach niemieckich.

„Słowo Pomorskie” pisze:

Kto są ludzie z obozu pacyfistów niemieckich? P. Kreuzer wymienia o bok innych eksponowanych osobistości nazwiska: Loebego, prezydenta Reichstagu, księcia Lichnowskiego, literata Thomasza Manna, czołowych przedstawicieli publicystyki niemieckiej Georga Bernharda i Jul. Wolffa.

Otóż niema wśród nich ani jednego, któreby w stosunku do Polski nie zajmowało stanowiska zupełnie fair. Jest tam dużo chęci — nie przeczymy — ale jeszcze więcej jest nie wolniczej tendencji, której ani pacyfizm ani nacjonalizm niemiecki nigdy w stosunku do Polski się nie wyzbedzie. Świeżo tej tendencji dał wyraz na łamach wiedeńskich „Reichspost” wybitny parlamentarzysta niemiecki, również członek centrum, poseł Kaas, uzupełniając poniekąd niedomówienia p. Kreuzera. Przytoczyliśmy wczoraj pomysły p. Kaasa a porównując je z wywodami p. Kreuzera dojdziemy do ustalonego już w opinii polskiej mniemania, że sprawa polsko-niemiecka w Niemczech nawet w najbardziej ugodowych obozach doznaje zupełnie różnorakiego traktowania, kończącego się jednak zawsze tem samem celem censeo: nie uznajemy granic wschodnich.

Nie przypuszczamy, by delegaci polscy zechcieli poruszać w rozmowach z partnerami niemieckimi sprawę, co do której się zastrzegli, że absolutnie do dyskusji się nie nadaje w ramach zakrojonego tematu rozmów. Tem bardziej jednak jest wskazana ostrożność a przedewszystkiem nieustępliwość w tych zagadnieniach, które opinia polska uznaje za słuszne a więc w traktowaniu politycznych odcieni rokowań Niemcy będą się starały wystrzegać te właśnie okoliczności dla utwierdzenia swych pretensji do pomysłów p. Kaasa.

P. Kreuzer i Kaas niewątpliwie nie działają bez porozumienia z p. Marksem kanclerzem Rzeszy, a ten fakt nadaje rokowaniom nieurzędowym parlamentarzystów pokost oficjalny. P. Kreuzer chciałby na tej drodze uzyskać: pokój z Polską! Dobrze jednak czy historia, że pokój może być przygotowaniem do wojny.

M. H. SZPYRKÓWNA.

58)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

Mrówcze, radosne życie Słoneczników pochłonęło Marka bez reszty. Od szóstej rano cisza wyspy — wybuchła nagle życiem. Ktoś leciał po wodę do studni i od studni, ktoś śmigał z talerzami i nakryciami z pod sosen do gmachu i z powrotem, ktoś wracał z lasu z koszami grzybów i jagód, nareczami gałęzi, wieżami kwiecia. „Ktoś” przyszyjał codziennie kapliczkę w świeże chojny, a inne ktosie prały w podsieniach pracowni białizne. Ciosano coraz to nowe potrzebne dla kolonii sprzęty, sporządzano zbytkowne łóżka dla przyjezdnych wykładowców z drewnianych „koźłów” i płóciennych ramy, oraz jeżdżono jedynym koniem i bryczką na przejazd spotykać przyjezdnych, gdyż profesor tajemniczymi listami sprowadzał na wyspę dygnitarzy nauki z niewiarogodnie odległych krajów. Dygnitarze przyjeżdżali, bardzo się dziwili, oglądali ruiny z niebezpiecznym tyńkiem, malownicze namioty, zakopiańskie zdobnictwo na meblach i majestatyczną Turcję, poczem powoli zaczęli uważać łuskanie groszku pod czas wykładów astrologicznych za rzecz zgoła naturalną, zerzeczne płó-

tnianki — za strój niezmiernie „pieturesque” — wyspa miała swój volapük międzykrajowy — i odjeżdżali z masą zdjęć, oczarowani „żywością” rasy słowiańskiej.

W tymże czasie pułkownik i trzej akademicy budowali specjalny mecho-wy domek na trzy łóżka dla znakomitszych gości na rok przyszyty, gdyż na mioty czasu deszczów podciekiwały, a klasztor w każdej mieszkalnej cząsteczce był już wymieszany. Wspólnym był tylko refektarz na dole, służący za jadalnię i za salę wykładową, oraz niejako za salon wypiarzy — bo celki rozrzucone tu i tam, gdzie było bez pieczonej, mieściły wyłącznie sienniki do spania. Jadało się w pogodę pod kolumnami wirydarza a w niepogodę — wewnątrz, również jak i słuchało się wykładów w tym samym porządku.

Marta, jako starsza gminy, miała swój namiot osobny, na prześlicznym zboczku pod sosnami, urządzony staraniem słoneczniczek z pewnym komfortem — mianowicie, ze stolikiem do picia, leżakiem, ponieważ często musiała spędzać całe dnie nieruchomo — i okienkiem na jezioro w całym jego błękitnym majestacie. Przed namiotem zrobiono klombik pachnących groszków, rezedy i lewkonij, a obok, pod sosnami — ławeczkę dla gości. Nazywano ją popularnie spowiedniczką, ile

że zawsze ktoś z gminy miał zwierzenia do Marty, i gościnna ławeczka stale była obsadzona. Nawiedzał ją w następstwie i Marek. Rozmawiało tu się szczególnie poręcznie i bez fałszu — atmosfera była „odkazona”. Marta używała specjalnego lekarstwa z żywicy i wykadzała często namiot jakimś bursztynowym pachnidłem, które, jak twierdziła, ploszy niższe istoty astralne. Ploszyły je czy też nie, ale stwarzały dokoła złotowłosej cierpienniczki specjalną aurę czystości, z której bezpośrednio wykwiłał jej prześliczny, jak sama radość, uśmiech.

Radosność była wogóle wybitną nutą w rozgwarze tej wyspy szczęśliwości. Zdawało się, że jakieś niewidzialne moce pomagają prymitywizmowi ubóstwa stać się swoistym wykwintem. Od rana już, do śniadania, drewniane stoły wirydarza ustrajały się czarnoksięsko w sosniny i kwiaty, w glinianych dzbanach, na których bezimiennie rece porzucały barwne i dyskretnie ornamenty ludowe. Na miejscu były kolorowe wiejskie talerze, we sole na białe papierowych serwetek. Jedynie woda stała zawsze po królewsku w dwu kryształowych dzbanach, jakgdyby w zaoszczędzaniu jej ślicznej, chłodnej przejrzystości, z której żalowano utracić czegobądź.

Smakołyki były pierwszorzędnie „serwowane”. Na liściach złożyły się ochotnicy razowca, zielonali salaty, bar-

wili się jarzyny, płał bursztynowy miód. Szczególnie to było apetyczne, ładne do widzenia i smaczne do jedzenia pod mrocznie-słonecznym podsienniem wirydarza, gdzie wiał majestatyczny dzwon. Wesole głosy, śmiechy i śpiewy brzmiały szczególnie szczerze, białe ubrania z płótna, u kobiet zwłaszcza z maestrią zrobione, nadały prostocie ton archaicznego obrzędowości. Czasem wpadał w ten rozgwar bądź terkotliwy gong — to na zajęcia praktyczne — bądź też powolny, trzykrotny dzwon — to na prace duchowe. Wówczas wszystko nagle milkło i skupiało się, gdzie należy, aż do nowej przerwy i nowego programu. Były w tem i wykłady, i gimnastyka, i kąpiel, i eurytmia, i wycieczki astronomiczne w gwiazdne niebiosy, i wycieczki hydrauliczne do żyłtek podwodnych, i długotrwałe obserwacje pewnego mrowiska, wychowanego przez kolonię na swoim, niejako, łonie, i obserwacje pewnych sympatii czy wstrętów pomiędzy gatunkami roślin, zwierząt i kamieni. Wszystkie te poszczególne, nadprogramowe uzupełnienia nauk znanych ze szkół, jakgdyby zamykały się i łączyły w pysznych, jak postacie Michała Anioła połączonych rzutami kreślonych, dziełach kosmogonii, o których powiadał sam profesor.

(C. d. n.)

Kaznodzieja narodowy.

(Ks. Antoni Szlagowski: „Mowy narodowe”. — Poznań (1927), nakładem Księgarni św. Wojciecha, w 8-ce większej str. 292).

Ks. prałat Szlagowski, profesor homiletyki w Uniw. warszawskim (wybrany rektorem tegoż uniwersytetu na rok akad. 1927-28) cieszy się zasłużoną sławą jednego z najteższych mówców naszych doby współczesnej, nie tylko na niwie kościelnej. Wykładając od szeregu lat teorię kaznodziejstwa, próbuje równocześnie z powodzeniem zbliżyć się w praktyce do tego ideału kaznodziei Bożego, który uczniom swoim kreśli jako wzór. Nie było w ostatnich czasach ważniejszego w życiu stolicy momentu, w którymby nie rozległo się z wyżyn kazałnic natchnione słowo ks. prof. Szlagowskiego. Popularyzowane nieudolnie i fragmentycznie przez prasę (a i to przygodnie tylko), ocalały te rezultaty jego kaznodziejskich poczyniń od zapomnienia przez wydanie ich zbiorowe w wymienionej wyżej książce, obejmującej chronologicznie okres lat szesnastu (1910—1926).

Znajdujemy tu 60 mów okolicznościowych, wygłoszonych niemal bez wyjątku w Warszawie, przeważnie pogrzebowych, a obok tego także z okazji rozmaitych obchodów, uroczystości i świąt państwowych, polskich i obcych. Znamionną cechą tych mów jest ich krótkość: są to jakby szkice do przemówień, wiazanki myśli głównych, dających się znacznie szerzej w trakcie samego przemawiania rozprawić. — Zbudowane są one nader jednolicie i przeniknięte wszędzie jedną nacelną ideą: przystosowania form życia narodowego do nakazów i postulatów Ewangelii, wiary i etyki. Może żaden z wybitniejszych duchownych mówców polskich (nawet ks. bisk. Bandurski), nie umie tak doskonale i harmonijnie łączyć przejawów bytu i cywilizacji narodowej z dążnościami metafizycznymi, skupiać tych przejawów w soczewce uczuć religijnych i odbijać ich w ewangelicznym zwierciadle miłości i prawdy. Mistrzem jest ks. Szlagowski w diagnozie chorób, trapiących psychikę i umysłowość społeczeństwa, a i w chrześcijańskiej terapii tychże chorób niewiele ma sobie równych.

Rysem charakterystycznym ks. Szlagowskiego jako kaznodziei jest również to, że chętniej zazwyczaj przemawia on do uczucia słuchacza, aniżeli do rozumu, że więcej u niego pierwiastka irracjonalnego, niż z konieczności suchych rozważań filozoficzno-religijnych, o piętnie racjonalistyczno-apologetycznym (choć i na nie umie się zdobyć). I tem się m. in. różni od drugiego najznakomitszego mówcy kościelnego w Polsce, ks. arcyb. Teodorowicza. Forma władca ks. Szlagowski wybornie; na każdym kroku znać u niego nadzwyczaj szerokie odczytanie w koryfeuszach literatury kaznodziejskiej (Skarga, Woronicz, Kajsiłowicz) i obfite zasilanie swego słownictwa złotą polszczyzną wieku zygmuntońskiego. Wysłowienie jasne, żywe i potoczyste, tok szczeropolski, siła i żywotność, bogactwo stylu przy ostrożności w używaniu przenośni i porównań — oto najcenniejsze zalety formalne kazań ks. Szlagowskiego.

A cóż mówić o ich głębokich, trwałych walorach wewnętrznych, o szerokim tchu i dalekich widnokręgach autora, nie znającego żadnych uprzedzeń ni tanich tendencji, a orlim wzrokiem ogarniającego całokształt spraw i potrzeb społeczno-narodowych? Obwiniąją go niektórzy starsi kapłani (np. ks. Ciecchott w „Przeglądzie Homilet.”) o zaniżowanie do frazeologii, o rzekomy brak ducha kościelnego itp. Zarzuty to wszakże nie oparte na przekonujących dowodach, raczej subiektywne, — nie umniejszają też w niczem wielkiej wartości krasomówczej kazań

ks. Szlagowskiego, któremu świecki ogół katolicki przyznał bezspornie, obok arcyb. Teodorowicza, palmę pierw-

szeństwa w rodzimym kaznodziejstwie współczesnym. I co więcej, uważa go za wzór, jakże rzadki, kaznodziei w

pełnem tego słowa znaczeniu, nawskróś i w całej swej istocie narodowego. (Cz. Lech.).

Zawrócić jeszcze czas.

U progu tegorocznej kampanji Targów Wschodnich.

Przez sześć lat istnienia Targów Wschodnich pismo nasze stale i niezmiennie odnosiło się do tej imprezy z prawdziwą i uzasadnioną życzliwością. Targi Wschodnie bowiem zarówno w swem założeniu, w swej idei, jak i też w swem znaczeniu dla Lwowa, jako miasta kresowego, były i pozostaną czynnikiem dodatnim. Z tego też względu instytucja Targów i nadal może być pewną naszego poparcia i pomocy.

Nie mniej jednak nawet najdalej posunięta życzliwość czy wyrozumiałość nie może powstrzymać nas od kilku ogólnych uwag dotyczących metod i sposobów praktykowanych na naszych targach, z wielką dla nich samych szkoda i ujmą.

Nie mamy tu na myśli najważniejszego go może, ale niezależnego od organizatorów faktu, że Targi Wschodnie w swem pierwotnem ujęciu, jako narzędzie ekspansji przemysłu i handlu polskiego na Wschód, chybiły celu, że wskutek tego zainteresowanie się nimi ze strony właściwych interesentów się zmniejszyło, i że dla ratowania efektu kasowego i zapełnienia miejsc, widział się zarząd zmuszonym do tworzenia w ramach targu osobnych, nie handlowych wystaw. To są objawy zła, którego wyplenić żadnym rygorem nie można.

Lecz obok tego obserwowaliśmy, zwłaszcza na zeszłorocznych targach fakty, które pragniemy wytknąć, by nie dopuścić do powtórzenia się ich w roku bieżącym. Wspomnieliśmy już o nich ogólnie przy sposobności sprawozdania z Targu Poznańskiego, porównując ten targ z naszymi Targami.

Uderzającym momentem jest tu przede wszystkim kwestja sprężystości organizacji. Tam otwarcie targu jest rzeczywistym momentem; przygotowany i wykonany do ostatniego gwoźdź, zostaje z uderzeniem pewnej godziny oddany interesentom. A u nas? Jeszcze w chwili, gdy orszak zaproszonych gości zwiedza pawilony po otwarciu, ba nawet przez pierwszych kilka dni, słychać stuk młotków i widać urządzające się stoiska. Przy należytej organizacji jest to niedopuszczalne.

Niedopuszczalnym jest też by powtarzały się takie fakty, jak ten, który miał miejsce na wystawie sportowej, że wynajęte, i opłacone, aczkolwiek nie zajęte stoisko, wynajmowano bez zgody wynajmującego, trzeciej osobie.

Najdrażliwszą jednak kwestją jest sprawa udziału w targach kupców-detalistów. Targi winne być pokazem wytwórczości, zgromadzeniem producentów i ich zastępców, terenem zbliżenia się producenta z bezpośrednim jego odbiorcą, którym jest kupiec, prze ważnie hurtownik. Wobec konsumenta rola targów ogranicza się do platonicznej reklamy; nigdy nie powinny być targi terenem bezpośrednich efektywnych transakcji; wyjątkiem mogłaby być chyba sprzedaż eksponatów po ukończeniu targów, celem uniknięcia ich powrotnego transportu. Płyne to już z samej nazwy: „Mustermesse” po niemiecku, „vzorkove veletrhy” po czesku, „fiera campionaria” po włosku i t. d. Gdy targ poznański przeprowadził u siebie konsekwentnie niedopuszczalność drobnej sprzedaży, niedopuszczając wogóle detalistów jako wystawców, to we Lwowie targi stają się istnym jarmarkiem. Od czekoladek do perfum, od chusteczek do pantofli, nie mówiąc już o rozmaitych „dobroczynnych” loteriach, atrapach itp. wciskanych w ręce zwiedzającej publiczności. A już oburzającym wprost było sprowadzenie aż z Wiednia kilku żydowskich wydrwigroszów z improwizowanym „Wurstelpraterem”, który

właściwą atmosferę poważnej, kupieckiej imprezy, zamienił do reszty swoimi „Watschmanami” na jarmarczny zgiełk.

Dzieje się to w imię zwiększenia frekwencji zwiedzających, ze względu na dochody ze wstępów. Pod tymże kątem widzenia dopuszcza się, a nawet ściga do Lwowa na Targi liczne wybieczki szkolne, które tłumami zmęczonych, niezających sobie zupełnie ze znaczenia i zadań Targu, dzieci, męczą tylko wystawców, tamują ruch i do reszty czynią z imprezy gospodarczej, imprezę widowiskową.

W interesie sprowadzenia Targów lwowskich do właściwej roli i oparcia ich na zdrowych podstawach, rewizja dotychczasowego sposobu postępowania jest konieczna. Nie można oceniać rezultatów takiego przedsięwzięcia jak Targi Wschodnie, jedynie miarą zysków i remuneracji. Lepiej mniej hojnie szafować na tworzenie wątpliwiej korzyści ekspozytury warszawskiej, która i tak nic nie dała, bo zarząd Targów stale się skarży na bojkot przez sfery gospodarcze Warszawy, a obni-

żyć dochody ze wstępów. Dzieciom do pewnej dość wysokiej granicy wieku wstęp na targi wogóle powinien być wzbroniony.

Pod tymi względami, jako powiedzie liśmy, wiele mógłby się Lwów nauczyć od Poznania. Jest to wzór godny naśladowania, tańszy od wzorów zagranicznych, jak dotąd bezskutecznie tylko zwiedzanych. Twierdzenie, że Targi Wschodnie nie są takie jak lipskie i wyglądają inaczej jak wiedeńskie, bo nie naśladują żadnych (vide sprawozdanie z VI. T. W. str. 4) świad czy chyba o zarozumiałości albo złem pojmowaniu rzeczy. Właśnie, że naśladować i uczyć się na wypróbowanych wzorach należy.

Tych kilka uwag rzucamy u progu tegorocznej kampanji targowej. Na usunięcie zła czasu jeszcze dosyć. Od ich spełnienia zależy czy będziemy mieli uważać Targi za to czem byśmy je widzieć pragnęli, poważną, wspierającą manifestację polskiej produkcji, czy też za zgiełkliwe jarmarczne widowisko.

A. Z.

==

Tylko tak dalej.

Żydom pod rządami pomajoweni powodzi się doskonale. Rządy te w każdej dziedzinie życia prowadzą wobec żydów politykę nawskroś liberalną. Pod względem gospodarczym jeszcze nigdy żydzi w Polsce odrodzonej, nie mówiąc już o czasach przedwojennych, nie mieli tyle poczucia nie skrepowanej niczem swobody w robieniu do- brzych interesów. To też są „in floribus”. „To się widzi, to się czuje, to się wie” — jak mówi frywolna piosenka kabaretowa. Pos. Polakiewicz dawno już zdołał ugasić tak mocno w nim ongiś buchający żar namiętności w walce o odebranie żydom koncesyj szynkownianych i oddanie ich inwalidom. Tak samo dzieje się w dziedzinie szkolnictwa: żargon kwitnie, „numerus clausus” należy już do historycznych wspomnień, literatura occupata przez „Wieżę Babel”, za każdym kondydatem na dzierżawcę sztuki w Polsce kryje się jakiś multimilionowy Pariser albo Tuerk. Już i dyplomacja zaczyna się mozaizować: w Wiedniu p. Bader, w Jerozolimie rabbi Hausner reprezentują Rzeczpospolitą.

Ale wiadomo: żydzi są rasą, której tak łatwo się niezadowolili. Oni umieją tylko brać. Ale im więcej biorą, tem więcej chcą. I oto jesteśmy świadkami istnego rozwydrzenia w pretensjach żydowskich. Żydom się zdaje, że już niema, nie może być granic w zaspakaniu ich żądań i że jeśli jeszcze tu i ówdzie zgłaszają się nieśmiało już i przyduszone protesty przeciw temu amerykańskiemu ściągnięciu judaizowania Polski — to to jest o pomstę do nie ba wołająca krzywda, na której odmalowanie niema dość jaskrawych barw.

Co np. żydzi zrobili z ulicznych burd, które sprowokowali z korporantami polskimi? Gdyby jakiś cudzoziemiec w przejeździe przez Polskę czytał w ostatnich dniach tylko „Chwilę” względnie zasugerowane przez nią organy — odniósłby wrażenie, że ta młodzież polska ma jakieś krwiożercze instynkty i oddycha pogromowymi nastrojami. A zainscenizowali swój krzyk w tej sprawie tak sprytnie, że niebrakło nawet Polaków, którzy winę widzieli przede wszystkim po stronie młodzieży polskiej. I otóż trzeba było dopiero bezstronnych stwierdzeń ze strony kom-

petentnych władz Uniwersytetu i policji, aby się okazało, że mamy tu do czynienia z klasyczną prowokacją, na którą młodzież polska dalebóg po wersalsku jeszcze reagowała.

Wczoraj znowu oburzyli się żydzi, że nie ich kandydat został wybrany wiceprezydentem Warszawy (mają już wiceprezesa Rady), bo zdawało im się, że w triumfalnym pochodzie zdobyczy pomajowych ta drobnostka przecież już im się należała. I znowu podnoszą wielką jeremiadę, jak „najpotężniejsza gmina żydowska w Europie” została skandalicznie w prawach swoich zignorowana i pokrzywdzona.

Wreszcie wobec uchwały komisji konstytucyjnej o redukcji liczby posłów, żydzi bez żadnych przejść od razu ogłosili manifest do całego świata o krzywdzie, jaka im się z tego powodu może stać i żądają od całego świata obrony ich interesów. Równocześnie postali ten manifest prezydentowi Mościckiemu i marsz. Piłsudskiemu.

Spółczesność polskie patrzy spokojnie na te ataki żydowskiego rozwydrzenia świadome jednak granic, do których spokój ten może utrzymać. Zdumiewający zaś brak umiaru u żydów w zachowaniu lojalnego stosunku wobec państwa, któremu tyle zawdzięczają — z pewnością otworzy oczy nawet tym czynnikom, które dziś muszą patrzeć na opłakane skutki swego bezkrytycznego liberalizmu, wobec żydów dotychczas stosowanego.

Z ruchu wydawniczego.

* „Szaniec”, dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa, jest pierwszym w Polsce niezależnym pismem wojskowym. Na bogatą wysoce zajmującą treść składają się artykuły: „Naród a wojsko”, „Wódz i rząd za dowództwa ks. M. Radziwiłła, płk. Tokarza”, wybrane z Wegecjusza myśli o wojsku i wojnie, „O dusze dowódców”, „Medal wojskowy za wojnę 1918 do 1920” oraz mjr. S. G. Zorawskiego „Nadrenia”. W obszernej kronice czytamy o przyśpieszeniu emerytur i awansów, o udziale wojskowych zawodowych w wyborach, znajdujemy przemówienie marszałka Piłsudskiego do oficerów rezerwy. Wkońcu zawiera „Szaniec” „Wojska cudzoziemskie” przegląd prasy i recenzje nowych książek. Redaktorem (a zarazem wydawcą) nowego pisma jest p. Roman Wasilewski (b. redaktor „Żołnierza Wielkopolskiego” a następnie „Żołnierza Polskiego”).

Komunikacja powietrzna w nocy.

Dalszy rozwój lotnictwa komunikacyjnego i jego rentowność zależną jest w pierwszym rzędzie od zorganizowania ruchu powietrznego bez przerwy przez całe 24 godzin, a więc nie tylko we dnie, ale i w nocy. Wówczas bowiem dopiero w całej pełni wystąpi olbrzymie znaczenie żeglugi powietrznej, jakie oddać może światu w dziedzinie skracania przestrzeni. Samolot czy sterowiec, lecący bez względu na światło słoneczne, w mgłę i ciemności z taką samą regularnością, jak za dnia, wybić się musi rzeczywiście na pierwszy plan środków lokomocji, gdyż istotnie będzie bezkonkurencyjnym dla wszystkich aparatów komunikacji przyziemnej.

Dlatego też kierujące sfery w lotnictwie międzynarodowym oddawna już zajmują się zorganizowaniem ruchu lotniczego w nocy.

Z pierwszymi próbami w tym kierunku spotykamy się na linii Belgrad - Bukareszt. Linia ta 600 km. długa, stanowiąca część wielkiej drogi Paryż-Angora, eksploatowanej przez Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej we wrześniu 1923 r. oblatywaną była pierwsza raz w świetle w nocy. — Pierwsze kroki praktyczne w dziedzinie komunikacji powietrznej w nocy zrobiła jednak Ameryka, organizując w r. 1924 linię powietrzną dla przewozu poczty między Nowym Jorkiem a San Francisco. Samoloty przebywają tę przestrzeń 3.395 km. długą, w ciągu 34 godzin. Na rezultaty niedługo trzeba było czekać i przeprowadzone w ubiegłym roku badania nad rentownością tej linii wykazały, iż na odcinkach między Nowym Jorkiem a Chicago i Elco — San-Francisco, koszt eksploatacji pokrywały się z dochodów, czerpanych za przewóz poczty. Z poczty korzystały najwięcej banki, którym chodziło o jaknajprędzniejsze przeprowadzenie clearing'u, oraz uniknięcie strat procentów od dysponowanych sum.

W Europie zachodniej pierwsze próby zrobili Niemcy w lecie 1924 r. oraz w lecie i w jesieni r. 1925 na liniach: Berlin — Hamburg, Berlin — Kopenhaga, Berlin — Warnemünde — Sztokholm — i Gdańsk — Sztokholm. Użyto do tego celu samolotów Junkers'a i Dornier'a, wyposażając przyziemia we wszystkie urządzenia świetlne. Osiągnięte wyniki były doskonałe, gdyż regularność lotów wynosiła pełne 100 proc. i nie zdarzył się ani jeden, poważny nieszcześliwy wypadek. Rok 1926 przyniósł uruchomienie nowych linii nocnych nie tylko już dla przewozu poczty, ale również i pasażerów. W kwietniu otwartą została linia Berlin — Gdańsk — Królewiec — Kowno — Smoleńsk — Moskwa i samoloty, startujące o godz. 2 w nocy z Berlina, o godz. 5.30 popoł. tegoż dnia przybywały do Moskwy. —

Olbrzymia ta przestrzeń 1.700 km. przebywana jest w zaledwie 15 godzinach, podczas gdy przy utrzymywaniu komunikacji jedynie za dnia trzeba było dwóch dni na jej przebycie.

W roku 1926 odbyły się również próbne loty nocne na linii Paryż — Londyn.

Zorganizowanie regularnej komunikacji lotniczej w nocy, zależnem jest od dania pilotowi możliwości orientacji. Podczas jasnych nocy księżycowych, sama natura dokonuje potrzebnego dzieła. — Gdy księżyc jednak nie oświeca drogi lotnikowi, przychodzi kolej na wynalazczość ludzkiego ducha.

Przedewszystkiem rozchodzi się o stworzenie aparatów, któreby przekonywały pilota, niewidzącego ziemi, iż samolot zachowuje w powietrzu położenie niezmienione w stosunku do przyziemia. Aparat taki pod nazwą „Girorector“ został wynaleziony i zastosowany. Dzięki niemu zapewniono bezpieczeństwo właściwego lądowania, podwojem ku dołowi. Drugą trudność sprawiło wyszukiwanie odpowiedniego do lądowania terenu w ciemności. Z pomocą przychodzi tu reflektory, umieszczone na skrzydłach samolotów, oraz bomby świetlne, które, zrzucone z wysokości 600 m., oświetlają horyzont na przestrzeni 6—8 km. przez 4—5 minut, dając temsamem lotnikowi możliwość spokojnego lądowania na odpowiednim terenie.

Urządzenia te jednak, skuteczne w ciemności, nie zwalczają mgły, wobec której są tak bezsilne, jak oko ludzkie w mglistym dniu. Istnieją zatem przeróżne inne przyrządy, z których wymienić należy światło Neona, przebijające mgłę i z. zw. „Echolat“. Przyrząd ten, wysyłający dźwięki w kierunku ziemi i przyjmujący je z powrotem, wskazuje lotnikowi z dokładnością do 10 cent. rzeczywistą odległość samolotu od ziemi; dzięki temu pilot nie boi się, przylatując podwojem o góry, gdyż aparat ostrzega go o niebezpieczeństwie zbliżenia się do przyziemia.

Większą jeszcze trudność, niż umożliwienie sterowania w nocy przedstawia kwestia orientacji w ciemności. — Istniejące kompasy nie zawsze dają obraz prawdziwy, podobnie i orientacja mapą w ciemności jest niemożliwa. — Projekty zaprowadzenia sygnałów głosowych, albo ułożenia wzdłuż trasy lotu przewodów o wysokim napięciu, któreby oddziaływały na zegar, umieszczony w samolocie, wskazywały lotnikowi odchylenia od wytycznej drogi, nie wyszły dotychczas z fazy eksperymentów. Żegluga powietrzna w nocy musi posługiwać się zatem oświetleniem trasy lotu podobnie, jak je posiada żegluga morska. Dlatego też stosunkowo łatwem jest żeglowanie nocą nad

morzem, gdzie latarnie morskie orientują pilotów. Sygnały świetlne kolejowe niestety są za słabe, aby z kilkuset metrowej odległości były widziane, wobec czego zaszła konieczność zaprowadzenia specjalnych latarni, położonych w odległości od 30 do 50 km. od siebie. Latarnie te są reflektorami, zwróconymi we właściwym kierunku lotu. Znow jednak największy wróg lotnictwa — mgła często reflektory ukrywa przed okiem lotnika. Genjusz ludzki zwalczył jednak i tę trudność, wyposażając reflektory dodatkowo w t. zw. światła Neona (rodzaj rurki Geissler'a, dających światło różowe lub pomarańczowe), które widoczne jest w ciemności na 15 km., we mgłę zaś na 5 km.

Wreszcie należy opisać urządzenie nowoczesnych portów lotniczych dla nocnej komunikacji. Prym w tym kierunku wiodą lotnisko londyńskie w Croydon i berlińskie w Tempelhofe.

Jakież wyposażono Croydon dla lotów nocnych?

Wszystkie wysokie budynki, znajdujące się w pobliżu lotniska, które mogą stanowić przeszkodę dla samolotów — mają na swych najwyższych punktach umieszczone czerwone światło sygnałowe. Dla oznaczenia kierunku lądowania służy system lamp żarowych, które pod pokrywą szklaną, rozmieszczone są płasko na ziemi. Przez drogę, oznaczoną temi lampami, samolot spokojnie i najzupełniej bezpiecznie znajduje drogę lądowania. Kierownik lotniska ze swej wieży czuwa bez ustanku, czy wszystkie urządzenia sygnałowe są w porządku i o każdej zagaśniętej lampie na lotnisku informuje go druga, pomieszczona na odpowiednim zegarze. Celem orientowania samolotów, będących jeszcze w dalekiej odległości, o miejscu, w którym się znajduje lotnisko, otoczone jest ono wysokimi słupami z bardzo różnobarwnymi lampami łukowymi, a nadto rozmieszczone są po obu stronach olbrzymie reflektory, które rzucają na firmament białe i czerwone światło. Dla uniemożliwienia zderzenia się samolotów lotnisko podzielone jest na 3 strefy, z których jedna przeznaczona jest dla samolotów startujących, druga zaś dla lądujących, trzecia wreszcie stanowi pas neutralny. — Obie strefy oddzielone są od siebie białymi lampami, rozmieszczonymi w kształt litery L, przy czem lądować wolno jedynie od dłuższego ramienia światła. Samolot, zamierzający lądować, winien przedtem dać zielony sygnał, i przed znizeniem się musi odczekać na oddanie mu takiego sygnału przez kierownika lotniska.

Centralny Port Lotniczy Niemiec, położony w sercu Berlina, i ich chluba — stworzenia najpiękniejszego lotniska w świecie, posiada urządzenia dla nocnej żeglugi powietrznej istotnie wspaniałe.

Całe lotnisko otoczone jest dokoła różowym wieńcem światła Neona, na lotnisku samem także światła dokładnie wskazują lotnikowi miejsce lądowania, a silne reflektory, rozmieszczone w różnych punktach oświetlają horyzont na wielokilometrowej przestrzeni. Największy z nich umieszczony na specjalnej wieży, posiada przekrój 110 cm. i daje siłę światła 25.000.000 świec. Na najwyższych punktach lotniska umieszczono piec dymny, który czynny w dzień i nocy, bez przerwy, wskazuje pilotom kierunek wiatru. — Do tego samego celu służy olbrzymi samolot świetlny (wiatrowskaz), umieszczony na wysokim maszcie i zmieniający swe położenie zależnie od kierunku wiatru. — Fronton hangarów oświetlony jest lampami Beseg'a, ustawionymi w 7 grupach, o sile 1000 watów, każda tak że łączna siła ich światła wynosi 37.000 świec przy użyciu prądu 35 kw. na godzinę. Lampy osadzone są na wysokich słupach, wzniesionych na 45 metrowych masztach radiowych.

Podobne urządzenia, choć nie tak wspaniałe posiadają porty lotnicze Paryża i innych stoic europejskich. Niestety nie posiadają ich dotychczas lotniska polskie. Wojskowość nasza posługuje się jedynie reflektorami ad hoc ustawionymi zaś towarzystwa żeglugi powietrznej skazane są na ograniczenie się jedynie do ruchu dziennego, a przy zapóźnionych lądowaniach, skazane są na oświetlenie lotnisk rakietami świetlnymi i rozpalaniem na nich ognisk.

Pierwsze jaskółki przystosowania naszych lotnisk do lotnisk nocnych przylatują z Łodzi. W listopadzie ub. roku tamtejszy Komitet Wojewódzki L. O. P. P. postanowił swoje lotnisko, pierwsze w Polsce, wyposażyć we wszystkie urządzenia świetlne. Spodziewać się należy, że za przykładem Łodzi pójdą i inne Komitety L. O. P. P. i każdy w swym rejonie wyposaży porty lotnicze i trasy do nich wiodące we wszystkie urządzenia świetlne, tak ważne dla żeglugi powietrznej, zarówno dla komunikacji pasażerskiej, towarowej i pocztowej, jak nieminiej i lotnictwa wojskowego. — Byłoby pożądanem wreszcie, aby ze względu na to, iż urządzenie przyziemia dla lotów nocnych jest bardzo kosztownem, zaś problem rentowności żeglugi powietrznej dalekim jeszcze od urzeczywistnienia, działały wspólnie z lotnictwem władze kolejowe i wspólnymi siłami stworzyły sygnalizację świetlną, która obsługiwała zarówno kolej, jak i żeglugę powietrzną.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Kanada i jej mieszkańcy

Od pani Zofii Gostomskiej, lwowianki, znanej autorki feletonów myśliwskich, drukowanych w naszym piśmie, bawiącej obecnie w Kanadzie, otrzymujemy poniższy opis kraju i ludności.

Sto sześćdziesiąt pięć lat ubiegło, od kiedy wojska Wielkiej Brytanii, wkroczone triumfalnie do Montreal, obejmowały w posiadanie ziemię Nowej Francji. Po uporczywych zmaganiach z bronią w ręku Francuzi kanadyjczy przez długie jeszcze lata musieli staczać ciężkie, choć bezkrwawe walki w obronie swoich praw i religii. Z prób tych wyszli zwycięsko, jakkolwiek władze angielskie wszelkimi dokładały, starań, ażeby dzielny lud wynarodowić i skłonić do zmiany wyznania. Niebezpieczny przykład i sąsiedztwo Stanów Zjednoczonych, zatem obawa utracenia tak znacznych kolonii wpłynęła ogromnie na złagodzenie despotycznej polityki, lecz dopiero rok 1867 rozjaśnił nam drogę do lat pobitych. Cztery pro-

wincje: Quebec, Ontario, Nowy Brunswik i Nowa Szkocja połączone w związek autonomiczny datują oddatą stały, szybki rozwój. Z czasem, w miarę kolonizowania dalszych obszarów weszły w skład ten jeszcze: Manitoba (1870), Kolumbia angielska (1871), Wyspa ks. Edwarda (1873), Saskatchewan i Alberta (1905).

Prowincja Quebec pozostała francuską i katolicką. Terytorjalnie trzy razy jak Polska liczy ona zaledwie 2.500.000 mieszkańców, których większość przypada oczywiście na miasta i miasteczka. Zaludnienie więc w stosunku do przestrzeni jest jeszcze dotąd bardzo mizerne, jednakże wystarczy rozglądać się nieco po kraju, ażeby stwierdzić, że szanse zwiększenia tej cyfry są tutaj wyjątkowo pomyślne.

Francuska kanadyjska doskonale spełnia swoje obowiązki. O systemie dwojga dzieci lub wogóle żadnego dziecka nigdy nie słyszała, to też po wydaniu na świat czternaściorga lub ośmaściorga tłustych synków nie uważa się bynajmniej za ofiarę, lecz pełną e-

nergji, zdrowa, piękna, rozumna świeci przykładem w pracy i modlitwie. Nigdzie też chyba lepiej jak w Kanadzie nie da się dzisiaj zastosować zdania, że „kobieta to trzy węgły domu“.

Nabożna, pracowita, uczciwa, duchem gorącego patriotyzmu owiana ludność prowincji jest także bardzo konserwatywna. Posługując się językiem XVII stulecia, czcząc dawny obyczaj, zagorzały rojalści mitują zawsze lilie burbońskie i królewskie tradycje narodu.

„Amour sacre du trone et de l'autel Remplit nos cocurs de son souffle immortel“

— śpiewa Kanadyjczyk, zasiadając przy ogniu wieczorem zimowym, aby odpocząć i wypalić ulubioną fajkę. Jego ciemna twarz, spalona wichrami i słońcem przybiera wyraz uroczystego skupienia, gdy głosem mocnym i pełnym uczucia podejmuje swój przepiękny hymn:

„Parmi les races etrangeres Notre guide est la loi. Sachons etre un peuple de freres Sous le long de la foi.

Et repetons, comme nos peres, Le cri vainqueur pour le Christ [et le roi!“

Zdrowie moralne, idąc w parze z fizycznym, stworzyło typ prawdziwie do rodny. Mężczyźni rośli, silni, niewiasty przystojne a hoże.

W porównaniu z tą kwitnącą rasą nasza chuderlawa Europa przedstawia się smutno. Coś niby przewiedla piękność ze sztucznym rumieńcem na pomarszczonym policzku i chmurą znużenia na czole.

Kanada — kraj przyszłości, ziemia obiecana, nie zaznała jeszcze zdradliwych pokus kultury, której dłoń miękka i pieszczotliwa tak zrezygnie potrafi kraść skarby woli, siły ducha i mięśni. Wchłaniając na razie tylko energicznie, po amerykańsku to, co przyniosła światu najlepszej cywilizacyjnej fali, odczyzna ludzi uśmiechniętych, wieśniaków o wesołym spojrzeniu i robotników zadowolonych z losu, jest naprawdę szczęśliwą krainą.

(Dok. nast.).

Zofia Gostomska.

W sprawie gradobicia.

Wniosek posła dr. Marceliego Prószyńskiego i kolegów z Klubu Z. L. N. w sprawie przyścia z pomocą ludności w województwie lwowskim i tarnopolskim poszkodowanej wskutek gradobicia.

Dnia 2 lipca 1927 r. przeszła przez szereg powiatów woj. lwowskiego i tarnopolskiego burza gradowa, tak silna, jakiej od kilkudziesięciu lat nie było. Grad wyłupił dziesiątki tysięcy szych, poranił ludzi i konie, zabił owce, porozbił dachy zrobione z eternitu i podobnych materiałów. Przedewszystkiem zaś zniszczył w bardzo wielu gminach zasiewy doskonale się zapowiadające. Najciężej dotknięta jest okolica Lwowa: w Zamarstynowie, którego mieszkańcy żyją głównie z ogrodnictwa, porozbił grad oranżerie, i zniszczył wszelkie warzywa, a w bliższej odległości od Lwowa, głównie w miejscowościach: Kleparów, Barszczowice, Biłka, Królewska i Szlachecka, Czerski, Dawidów, Krzywczycy, Pruszy, Siemianówka, Sokolniki, Zubrza i w innych bardzo wielu gminach zasiewy są doszczętnie wybite i doraźna pomoc jest konieczna.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

- 1) Sejm wzywa Rząd do udzielenia bezwzględnej zapomogi ludności w gminach woj. lwowskiego i tarnopolskiego, dotkniętej klęską gradobicia,
- 2) do uruchomienia specjalnego funduszu pożyczkowego,
- 3) do odpisania poszkodowanym podatków.

Posel Patek o stosunkach z Rosją.

Jak już donosiliśmy w depeszach, poseł polski w Moskwie, p. Patek, udzielił prasie sanacyjnej i lewicowej wywiadu. Poniżej podajemy treść tego wywiadu.

Śmierć posła Wojkowskiego — oświadczam, p. Patek — wywarła wielkie wrażenie tak na rządzie sowieckim, jak i na społeczeństwie rosyjskiem. Przypomina jednak muszę, że władze sowieckie uczyniły wszystko, co mogły, aby oszczędzić poselstwu polskiemu przykrości zetknięcia się bezpośrednio z objawami wzburzenia. Od chwili śmierci posła Wojkowskiego, ani jedna manifestacja nie była dopuszczona do domu poselstwa, ani jedna przykrość nie została skierowana przeciwko żadnemu z członków poselstwa.

Podczas pertraktacji w sprawie zamordowania posła Wojkowskiego żadna ze stron nie pobrząkiwała szablami i nie przewidywała starcia zbrojnego. Szliśmy wyłącznie tylko do zgodnego załatwienia sprawy, zapewniając się nawzajem o naszej polityce pokojowej i o chęci utrwalenia na przyszłość dobrych sąsiedzkich stosunków.

W sprawie rokowań o pakt gwarancyjny, poseł Patek oświadczył: Te same uczucia kierowały nami podczas naszych poprzednich rozmów o pakt gwarancyjny i o ewentualny traktat handlowy. Pertraktacje te w trakcie roboty zostały ipso facto tymczasem wstrzymane z racji nieszcześliwego wypadku z posłem Wojkowem. Wypadek ten znajduje się obecnie w toku finalizowania. Ani on sam, ani te sprawy, które on przerwał, nie są jeszcze zakończone.

W ten sposób wszystkie nasze sprawy są w biegu i nie definitywnego po wiedzieć o nich w tej chwili się nie da. Każda z nich zawiera w sobie wiele trudności. Żadna z nich nie jest obciążona takimi trudnościami, które nie dąłyby się usunąć przy dobrej woli ze stron obu. Przy normalnych stosunkach, w podobnej sytuacji na plan pierwszy wysuwają się zazwyczaj sprawy ekonomiczne i handlowe. W ich sferze państwo opiera się głównie na naturalnym współdziałaniu dobrze zorganizowanych sił kupiectwa. Sprawy te stanowią most, po którym następnie przechodzą inne, często bar-

dzo skomplikowane i na pozór od nich niezawisłe. Niestety, w konkretnym wypadku nawet traktaty handlowe trafiają na trudności, specjalnie z racji odmiennego, aniżeli w państwach kapitalistycznych, ustroju życia ekonomicznego i handlowego w państwie sowieckim. Powołał jednak uciarać się formy, usuwające te trudności.

Sądzę, — zakończył poseł Patek, — że niezwłocznie po zakończeniu spra-

wy nieszcześliwego wypadku z posłem Wojkowem, powrócę do pertraktacji o pakt gwarancyjny, a następnie o traktat handlowy. Jeżeli narody mają we wzajemnych stosunkach intencje istotnie dobre i pokojowe, to znajdą się ludzie, którzy potrafią usunąć z ich drogi trudności techniczne i doprowadzić pertraktacje do pożądanego rezultatu.

List dziękczynny episkopatu polskiego do Ojca św.

Ojciec Święty!

W ostatnich dniach zgromadzili się prawie wszyscy biskupi Rzeczypospolitej Polskiej na dwie uroczystości, z których jedna odbyła się w Warszawie, a w czasie której mianowanemu przez Waszą Świątobliwość Św. Rzymsk. Kościoła Kardynałowi Hlondowi Prezydent Rzeczypospolitej nałożył biret kardynalski, druga w Wilnie, gdzie cudowny obraz Boga Rodzicy, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i nieprzeliczonych tłumów wiernych, został ukoronowany drogocenną koroną. Uroczystości te za wdzięczamy łaskawości i niezwyklej ojcowskiej życzliwości Waszej Świątobliwości względem naszego narodu i dlatego z serca wdzięcznością przepełnionego, korząc się u stóp Waszej Świątobliwości, składamy jak najgorętsze dzięki, tak za purpurę kardynalską, którą Arcypasierz Onieźniński i Poznański ozdobiony został, jak i za koronację cudownego obrazu Boga Rodzicy w Wilnie. Te dowody życzliwości względem Rzeczypospolitej Polskiej, przez Waszą Świątobliwość o-

kazane, jeszcze ściślej, o ile to możliwe, łączą ducha całego narodu ze Stolicą Apostolską i imię Waszej Świątobliwości zapisują głębiej w sercach naszych i w niewygasłej pamięci.

Błagając kornie o błogosławieństwo Apostolskie, pozostajemy Świątobliwości Waszej najoddajczymi synami w Chrystusie.

Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Adam Sapieha, Metropolita Krakowski, Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski, Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński, Piotr Mańkowski, Arcybiskup Szeleński, Bp. Łucki, Zygmunt Łoziński, Bp. Piński, Leon Walega Bp. Tarnowski, Anatol Nowak, Bp. Przemyśl, Antoni Julian Nowowiejski, Bp. Płocki, Henryk Przeździecki, Bp. Podlaski, Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński, Wincenty Symoniewicz, Bp. Łódzki, Władysław Krywicki, Wikariusz Kapituły Włocławski, Teodor Kubina, Bp. Częstochowski, Stanisław Okoniewski, Bp. Chełmiński, Arkadiusz Lisiecki, Bp. Śląski, Adolf Józef Jędrzejewski, Sufr. Lubelski, Karol J. Fischer, Sufr. Przemyśl, Czesław Sokolowski, Sufr. Podlaski, Wojciech Kocarek, Sufr. Włocławski, Antoni Laubitz, Sufr. Gnieźnieński, Kazimierz Mkołaj Michalikiewicz, Sufr. Wileński, Stanisław Rospond, Sufr. Krakowski.

Wiadomości bieżące.

9
Lipiec
1927

Sobota

Łucji
Mro: Jana z D.
Wschód słońca 3:50
Zachód 20:19

TEATR WIELKI.

Sobota, 9 bm. „Emeryci”, premjera.
Niedziela 10 bm. „W rajskim ogrodzie”, po raz ostatni.
Poniedziałek „Emeryci”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 9 bm., niedziela 10 bm., i poniedziałek 11 bm. „No, to chodź pan” — występ teatru warsz. Qui pro Quo.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa art. mal. Marceliego Harasimowicza i Artura Klara. Od 11—6-tej.

— Z KOMITETU WYBORCZEGO NARODOWEJ I GOSPODARCZEJ OBRONY WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI komunikują, że siedziba Komitetu mieści się przy ul. Sykstuskiej 58, tel. 2-41 i że Sekretariat Komitetu jest czynny codziennie od godz. 11—3 w południe.

— Kantor „Słowa Polskiego” w miesiącu lipcu i sierpniu od godz. 1—3 zamknięty.

— Teatr Wielki występuje dziś z premjerą arcywesołej komedii aktualno satyrycznej Fr. Zwiłkowskiego, pt. „Emeryci”, Kapitałne typy austriackich emerytów odwołują pp.: Dobrzański, Ratschka, Winkler i Czaki — dzisiejsze sfery wojskowe reprezentują pp. Bielecki, Knobelndor i Przebiński — groteskowe postacie przedsiębiorcy pogrzebowego i fotografa pp. Fertner i Szczepański. Jedyną postacią niewieścią w sztuce odwołują młoda utalentowana artystka, p. Smereczanka. Zarówno powyższa reprezentacja artystyczna i niezawodna reżyserja p. Dobrzańskiego, jak i żywa dopowiednia akcja, zapewniają dzisiejszej premjerze pełny sukces artystyczny.

— „No, to chodź pan...” Wczorajsza premjera, pod powyższym tytułem, warszawskiego teatru literacko artystycznego

Qui pro Quo powtórzona będzie — na scenie Teatru Nowości — dziś i dni następnych Szampański dowcip, humor i satyra, rozbijające do łez tłumy publiczności, wypełniające stale widowisko po brze gi — zapewniają tej najnowszej, aktualnej rewii doskonałe powodzenie, dzięki zwiastu mistrzowskiemu wykonawcom, jak pp. Ordonównę, Zimińską, Karlińską, Topolnicką, Jaśkównę, Dymśzy, Kruczkowskiego, Mironowiczów, Porębskiego i Słomnickiego pod reż. Jaroszyego. Konferuje w pierwszej części A. Dymśza, w drugiej K. Krukowski.

— Osiatności Czytelników polecamy chorą wdowę, bez środków do życia, która świeżo opuściła szpital. Składki przyjmuje administracja „Słowa Polskiego” dla chorej wdowy Tr.

— Jakiegokolwiek zajęcia poszukuje młody człowiek, mający na utrzymaniu rodzinę, absolwent kilku klas gimn. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Jakiegokolwiek zajęcie”.

— Trzytygodniowa wycieczka na Spisz, Liptów i Orawę, pod przewodnictwem dr. Mieczysława Orłowicza urządza w czasie od 23 lipca do 16 sierpnia Oddział Warszawski Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Koszt około 1000 kor. czeskich. Informacji udziela Oddział lwowski Twa Tatrzańskiego w sklepie p. Krawczyńskiego i Człowieckiego plac Marjański (dom Sprechera).

— Wycieczka w Gorgany. Lwowski oddział Towarzystwa Tatrzańskiego urządza w dniach 11, 12 i 13 lipca trzydniową wycieczkę w Gorgany. Wyjazd ze Lwowa w niedzielę 10 bm. o godz. 23:55 pociągami na Stryj do stacji Brosznów. Powrót we środę o godz. 23, lub we czwartek o 9:55. Uczestnictwo bezpłatne. Koszt biletów kolejowych i noclegów około 25 zł. Należy zabrać ze sobą prowiant. Zgłoszenia przyjmują do soboty 9 bm. g. 19 firma Krawczyński i Człowiecki plac Marjański (dom Sprechera).

— Polijny Klub sportowy urządza jutro, w niedzielę o godz. 1:30 w sali kina „Palace” poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie wspaniały melodramat pt. „Dziwczynka pierwszej klasy” z uroczą Corinną Griffith oraz doborowa komedia i tygodynik „Pawiego”. Bilety po znacznie zmniejszonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie.

— O ruchu statków państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” donoszą: Statek „Warta”, który przed kilkoma dniami przybył do portu Bonu w Algierze, po wyładowaniu tam węgla, zabierze

na pokład ładunek 2500 tonn fosfatu i 260 tonn tytoniu, z którym to ładunkiem przybędzie do Gdańska. Statek „Wilno” został zafrachtowany na ładunek około 2700 tonn żelaznego z Dunkierki do Gdańska.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a Hr. Jerzy Tyszkiewicz z Kolbuszowy, Stefan Zaborowski z Warszawy, Stanisław Nowakowski z Poznania, Ignacy Kofusko z Odaj, Jerzy Arndt z Cenkowa, Max Rosenfeld z N. Yorku, Edward Zaleski z Warszawy, Hamilton Burney z Ameryki, Józef Dressler z Wiednia, Wacław Dutkiewicz z Warszawy, Aleksander Bzowski z Jaworowa, dr. Henryk Grünhaut z Drohobycza, Edward Lewek z Buczacza, Heinrich Redlinger z Wiednia, Józef Orzech z Warszawy, dr. Zdzisław Piatkiewicz z Warszawy, Helena Rares ze Skolego.

Hotel Krakowski. Dr. Adam Muszyński z Krakowa, Lucjan i Franciszka Kędzierscy z Częstochowy, Henryk Lubiszewski z Warszawy, Andrzej Trella z Inowrocławia, Marjan i Józefa Pioreccy z Doliny, dr. Izidor Minder z Krakowa, dr. Józef Karwicki z Warszawy, dr. Marja Janota z Jarosławia, Hipolit Frommer z Krakowa, Zachariasz Ginzburg z Warszawy, Mieczysław Skotnicki z Otwocka, Siegfried Ascher z Wiednia, Teodor Konrad z Wiednia, Bronisław i Eugenja Domaraccy z Warszawy, Józef Roman Nosarzowski z Warszawy, Witold Zeidel z Warszawy, Adolf Szulc z Warszawy, Emanuel Rost z Białej, Anatol Warszawski z Wiednia, Marcelli Kossowski z Warszawy, A. J. Sper z Kielc.

— Promocja kapitana Zycha Janusza na Doktora Wszech Nauk Lekarskich odbędzie się dzisiaj 9 lipca br. o 12 w poł. w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. 6853

— Wygrane dolarówki. W dniu 1-20 lipca w losowaniu dolarówek wygrane padły na następujące numery: 8.000 dolarów na nr. 698687, 3000 dolarów na nr. 360612. Po 1000 dolarów na nr.: 870115, 040821, 509907, 462384, 204853. Po 500 dolarów na nr.: 820311, 311487, 580416, 229019, 615410, 328851, 587583, 225750, 550123, 537673. Po 100 dolarów na nr.: 205944, 873501, 716911, 990802, 505625, 516285, 476379, 638690, 590976, 990967, 783425, 930867, 782675, 303825, 562634, 740946, 644354, 646380, 004940, 802398, 461497, 686014, 659042, 808115, 460309, 050235, 258390, 712591, 935570, 354072, 587445, 065911, 270434, 409082, 511255, 712342, 891699, 963790, 857445 i 777936. Razem 57 wygranych na sumę 25.000 dolarów. Następne losowanie dnia 1-go września.

— Ku pamięci napadu na państwo. Według jednej komendy budują Rusini w różnych okolicach pomniki, lub wmurowują tablice, na cześć tych, którzy walczyli przeciw Polsce. Nie jeden starosta udaje, że o tem nie wie, lub zresztą istotnie nie jest poinformowany, względnie znosił to biernie. Tymczasem starostowie nie mogą pozwalać na takie tablice, lecz podanie wniesione przez starostwo mają posyłać do województwa, w myśl dekretu z 3 stycznia 1919 dz. u. nr. 5, rozp. 93. Tekst napisu musi petent dołączyć do podania. Oczywiście władze nie mogą i nie powinny pozwalać na teksty, chwające choćby ubocznie napad na Państwo w r. 1918—19. Tak więc nieprawny jest np. napis w Kamionce, poświęcony poległym „za wolność Ukrainy w latach 1914—1919”. Cerkwie i cmentarze nie mogą być miejscem agitacji politycznej i przeciwpaństwowej, a pochwalanie buntu jest w miejscach poświęconych tem bardziej rażące.

— Agitacja wyborcza. W celu rozkołysania masy ruskiej przed przyszłymi wyborami sejmowymi urządzone teraz ogromną liczbę wieców i zebrań, a nadto kancelarie wyborcze załatwiali masowo różne protesty, wyszukując wszelkie punkty, jakie dawały choćby cieni sposobności do procesowania się. Jako przykład można wymienić komitet ruski w Jaworowie, który wniósł 850 reklamacyj w samym mieście co do wyborów w 4 kole i 250 reklamacyj przeciw wykreśleniom z 4 koła, wreszcie 50 innych pism.

— Obozy „plastu”. W gazetach ruskich roi się od ogłoszeń różnych „władz” plastowych. „Dziło” w nrze 141 daje komunikat referenta „taboru przy Werchownej Plastowej Komend-

dzie”, Piotra Piaseckiego, Jura 5 — w nrze 143 znów komunikat „Hołownej Uprawy Uładu Nowików”. Blacharska 11. Kto na te „komendy” czy „uprawy” pozwolił, trudno zgadnąć.

— Jeden z urzędników pocztowych skarży się nam, że powołany służbowo na okres sezonowy do Krynicy, przyjechawszy na miejsce wraz z synem, młodzieńcem inwalidą Wojsk Polskich, byłym obrońcą Lwowa, uczestnikiem wojny bolszewickiej i powstania śląskiego, zrezygnować musiał z pobytu w Krynicy, bo nie dostarczono mu choćby najskromniejszego dachu nad głową, a o wynajęciu horendalnie drogiego pokoju w willi prywatnej biedny urzędnik marzyć nie mógł. Czy zarząd zdrojowy Krynicy, będącej jak wiadomo w rękach Państwa, nie mógł przy odrobinie dobrej woli pomódz temu ojcu, który może latami zabiegał u swych władz o delegację do Krynicy, by ratować chore dziecko?

— Konsul Rep. Czechosłowackiej p. Fr. Stilić rozpoczyna z dniem 11 bm. swój sześciotygodniowy urlop.

==

— Do wiadomości opinii sportowej. Lwowscy złodzieje skradli sportowemu klubowi przy ul. Na Bajkach 1. 17, 17 spodni i 2 pary pończoch wartości 52 zł. Znak to nieomyślny, że na wiadomości ukaże się niebawem nowy klub niezwykłych sportowców: zapewne nazwie się klubem pod wezwaniem Merkurego, opiekuna amatorów cudzej własności.

— Sezonowy gust złodziejski. Janowi Winiarskiemu przy ul. Nowy Świat skradziono w nocy z 7 na 8 bm. z komórki 3 motyki i łopatkę, łańcuch od studni i ubranie, łącznej wartości 90 zł.

— Rudy i biały. Dwaj ci młodzieńcy, obaj karani już za kradzież zakradli się, jak twierdzi policja do ogrodu strzelnicy wojskowej (ul. Kleparowska) i wyjedli truskawki, zaopatrując się równocześnie w jarzyny. Na wszelki wypadek odstawiono ich do aresztów.

— Uratowane kurczątka. Jacyś nieznanymi sprawcy nieśli wczoraj 12 młodych kurcząt i 6 starych kur. Na widok policjanta smakosze porzucili biedne i przestraszone stworzenia na ulicy. Policjant musiał je odnieść do komisariatu, gdzie nazajutrz rano zgłosił się po nie właściciel i w ten sposób mała tragedia skończyła się szczęśliwie.

— A gdzie pan patrzy? P. Wład. Zgóralskiemu, urz. Dyr. skarbowej, zamieszkałemu w Kamionce Strumiłowej skradziono w tramwaju lwowskim portfel skórzany ze 135 zł. Tak to bywa, gdy ktoś z prowincji jedzie lwowskim tramwajem!...

— Czego nie kradną? Tak należałoby zapytać, gdyż właśnie wczoraj jacyś sprawcy ukradli w fabryce żelaza Zieleniewskiego 1 maszynę do pisania, jedno pałto męskie i 2 płaszcze robotnicze. POCO złodziejom maszyn?

— Zamknij pan okno! P. Drigaczowi z ul. Jakóba Hermana 7 skradziono z mieszkania przez otwarte okno 1 portfel czarny z gotówką 869 zł., zegarek damski i męski wartości 525 zł.

— Wybredny wybór. Wśród szarych repertuaru złodziejskiego, sprawa kradzieży u Adolfa Bergera wykazała nieco wybrednego smaku. Ukradł mianowicie zegarek nikielowy, srebrną cukierniczkę, kilka łyżek srebrnych i dwa płaszcze.

— Pietrek początkującym fachowcem. Pierwszy chrzest w kryminale odbędzie terminator złodziejski Piotr Docha, lat 19, za nieudane włamanie do restauracji przy ul. Gródeckiej 87. Właśnie, gdy Pietrek wlaźł przez szybę, chwycił go za kołnierz stróż bezpieczeństwa i odprowadził w miejsce spoczynku do aresztów.

==

„Łuhy” rozwiązane?

DLACZEGO CZYNNIKI KOMPETENTNE MILCZA?

Kraja pogłoski, że „ukraińskie” łuhy, które pod pokrywką ćwiczeń gimnastycznych uprawiają akcję antypaństwową, zostały w niektórych miejscowościach woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego rozwiązane. W związku z tem aresztowano szereg osób. Opinia publiczna, która pragnęła by

wiedzieć o tym rozsądnym kroku władz ze źródła oficjalnego, niestety natrafia na milczenie czynników rządowych. Jeżeli jednak faktycznie przy stałono do likwidacji tej antypaństwowej kuźni na terenie Wsch. Małopolski, to należy ten krok powitać z uznaniem.

Niema żadnej Komisji lustracyjnej Min. Spraw Wewn. we Lwowie.

WYTWORY FANTAZJI SEZONU OGÓRKOWEGO.

Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby do Lwowa zjechała Komisja lustracyjna MSW., celem przeprowadzenia lustracji w Magistracie lwowskim. Jak się dowiadujemy ze źródła kompetentnego, do wczoraj tj. piątku wieczorem żadnej komisji tego rodzaju we Lwowie nie było, nikt jej nie zapowiadał ani nikt jej pobytu nie zgłosił u miarodajnych sfer kierowniczych miasta. Tem samym komisja nie rozpoczęła żadnego urzędowania.

Mimo to, na dziennikarską wiadomość o przyjeździe komisji, został zawezwany z urlopu naczelnik Izby obwodowej Magistratu, wobec tego jednak, że cała wiadomość okazała się niepoważną bajką, naczelnik Izby

obrach. ma zamiar wracać z powrotem na urlop.

Gdyby jednak nawet Komisja MSW. chciała przeprowadzić lustrację, to leży to w zakresie jej zwyczajnych kompetencji i obowiązków, nie związanych z żadnymi nadzwyczajnymi wypadkami. Lustracje odbyły się już w szeregu miast i niewątpliwie w swoim czasie Lwów także zostanie zlustrowany.

Wytwarzanie nastroju przy tej okazji ze strony pewnych czynników tłumaczy się ogórkowym sezonem i brakiem redakcyjnego materiału. Z tego względu zasługuje na pełną wyrozumiałość.

==

Żniwa już się rozpoczęły!

POCO SPROWADZA SIĘ ZBOŻE NIEMIECKIE?

Zaleszczyki. (Tel. wł.) Od trzech dni rozpoczęły się tu żniwa. Również w pow. czortkowskim i buczackim żniwa są w pełni rozpoczęte. Za parę dni nowe zboże znajdzie się już w młynach, a za 10—12 dni ukaże się na rynku handlowym.

Miejscowe sfery rolnicze ze zdziwieniem przyjęły wiadomość o enun-

cji b. min. Gościckiego, jakoby żniwa miały się w tym roku opóźnić o 2—3 tygodnie. Z jeszcze większym zdumieniem dowiadujemy się tu o zarządzone przez Rząd dowozie zboża niemieckiego do Polski za wysokie ceny w chwili, gdy własne nowe zboże krajowe jest już prawie na rynku.

==

Włamanie do cerkwi w Rajdanie sieniawskim.

Jarostaw. (Kor. wł.) W Rajdanie sieniawskim popełniono w nocy z 5 na 6 bm. włamanie do cerkwi, skąd nieznaną dotąd sprawcy skradli 2 kielichy srebrne pozłacane wartości 300 zł, 2

korporały wartości 100 zł, 2 gwiazdy złote wartości 100 zł. Złodzieje zniszczyli również drzwi dębowe prowadzące do cerkwi. Śledztwo w toku.

==

Wybory na Wołyniu.

Podaliśmy już streszczenie memoriału, wręconego p. wicepremierowi Barłłowi przez ludność polską Wołynia. Memoriał ten — dodajemy dla ścisłości — chociaż wyszedł z kół zachowawczych, z tzw. „Wol. Grupy Zachowawczej”, jest jednak wykładnikiem obaw i zapatrywań całej tamtejszej ludności polskiej. Nasz stan posiadania na Wołyniu kurczy się, polityka samobójstwa narodowego musi ustać. Prasa nasza na kresach przytacza uświadczenia dowody pogarszającego się z dnia na dzień położenia ludności polskiej, tubylczej i napływowej. W ostatnim numerze „Życia Wołynia” czytamy:

„Raz już w miejsce megalomani, ignorancji, partyjniactwa, które dziś oglądamy na Wołyniu, musi wejść planowa państwowo-twórcza praca nad silnym zespoleniem tej ziemi z Macierzą. Wołyń nie może być nadal terenem eksperymentów, bo tego rodzaju polityka wydaje straszne rezultaty”.

Z grożącego niebezpieczeństwa zdają sobie sprawę nie tylko koła narodowe i zachowawcze, ale nawet ci, któ-

rzy poszli z lekkim sercem na lep hasel majowych. Polityka eksperymentowania w dziedzinie wyborów, która dała tak zgubne wyniki w 1922 r., odstrasza rozsądniejszą żywiołowość wśród zwolenników obecnego rządu. Dzięki temu ustala się wśród ogółu ludności polskiej Wołynia zasada solidarności narodowej.

Pomimo wejścia na porządek dzienny Sejmu nowych ustaw samorządowych, pomimo przyjęcia przez sejmową komisję wniosku Związku Lud. Narodowego o odroczenie wyborów do rad gminnych w województwach wschodnich — rząd przeprowadza już na Wołyniu wybory na wsi i zapowiedział wybory do rad miejskich.

W miastach na Wołyniu tworzą się już komitety wyborcze, jednoczące ogół polski oprócz socjalistów. Nawet w stolicy województwa, w Łucku, gdzie antagonizmy partyjne zawsze najjaśniej się przejawiały, doszło, jak donosi „Życie Wołynia”, do porozumienia wśród Polaków i utworzenia wspólnego komitetu wyborczego pod nazwą: „Obywatelski Komitet Wyborczy”. Wysiłek społeczeństwa naszego musi być obecnie skierowany ku temu,

by na wzór Łucka, i w innych miastach Wołynia powstały wspólnie, polskie komitety wyborcze.

Z całej Polski.

Polska Misja Katolicka w Belgii, Holandji i Danii. Polska Misja Katolicka w Belgii została powołana do życia w styczniu 1926 r. przez J. Em. ks. Prymasa Polski, zawiązując inicjatywę ś. p. ks. Kardynała Mercier. W kwietniu 1927 r. J. Em. Prymas Polski rozszerzył kompetencję Misji Polskiej w Brukseli na Holandję i Danię.

Rektora i ks. ks. kapelanów mianuje Prymas Polski w porozumieniu z Najprzew. Episkopatem Belgii, Holandji i Danii. Rektor Polskiej Misji Katolickiej jest delegatem ks. Prymasa Polski i w zależności od Niego oraz za zgodą Episkopatu wyżej wymienionych krajów kieruje całą Misją. Polska Misja Katolicka utrzymuje kontakt z Min. Spraw. Zagran. w Warszawie i Poselstwami polskimi w Brukseli, Hadze i Kopenhadze.

Polska Misja Katolicka ma za zadanie: 1) Zapewnienie opieki religijno-moralnej Polakom katolikom w Belgii, Holandji i Danii (około 35.000), 2) Utrzymywanie stałych stosunków z kołami kościelnymi, naukowymi, prasą i społeczeństwem katolickim Belgii, Holandji i Danii, celem informowania tych kół o życiu katolickim w Polsce i pośredniczenia w nawiązaniu jak najserdeczniejszych nici wzajemnego poznania się i przyjaźni pomiędzy katolicką Polską i społeczeństwem katolickim wymienionych krajów.

Na czele Misji stoi ks. dr. Tad. Kotoński, w Brukseli.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.)

OŚWIADCZENIE.

Doszło do mej wiadomości, że K. Medwecki chwali się, że w procesie jego przeciw mnie o obrazę czci z powodu zarzutów poczynionych mu z jego działalności w charakterze leśnika pow. Wydziału pow. w Brodach, ja przeprosiłem go i że dlatego od skargi odstąpił. Powołując się na akt Sądu pow. Brody U. V. 131/26 oświadczam że twierdzenie takie Medweckiego jest nieprawdą. Na ostatniej rozprawie, pogodziwszy się polubownie z pierwszym oskarżycielem, oświadczyłem, że co do drugiego oskarżyciela K. Medweckiego podtrzymuję zarzuty w formie na rozprawach udowodnionej. P. Medwecki widocznie bojąc się dalszych dowodów zwłaszcza dowodów oczekiwanych od jednego obecnego na rozprawie świadka na fakt, wykazujący dobitnie jego szkodliwe działanie i nieuczciwość to moje oświadczenie nie cofając lecz podtrzymując zarzuty wolał w takiej sytuacji uznać dla siebie za wystarczające i od skargi odstąpił, bo gorszym był dla niego pretekst dalszej rozprawy i dalszych dowodów. Oświadczam, że K. Medwecki po odstąpieniu od skargi zachodził koło mnie na sali sądowej i na kurytarzu, bym przyjął podanie jego ręki, jako znak uprzejmości przez niego zgody, ale odwróciłem się od niego. Również po rozprawie czynił przez osobę trzecią zabieg, bym przyjął jego ofiarowanie zgody ze mną, lecz kategorycznie odmówiłem. Gdyby K. Medwecki swoją sytuację w tym procesie i przeprowadzonymi dowodami nie był zmuszony uznać za lepsze od skargi odstąpić, to z pewnością od skargi by nie odstąpił, lecz dążyłby do ukarania mnie, gdyby dowodów nie było. Prowadzę dalej akcję przeciw Medweckiemu u władz administracyjnych za jego szkodnictwo publiczne.

Również p. Wilos w procesie swym przeciw mnie o oszczerstwo odstąpił bez żadnego oświadczenia z mej strony od skargi na trzeciej rozprawie, gdy miały być już omawiane fakty i dowody prawdy na poczynione mu zarzuty.

Brody w czerwcu 1927.

Edward Fastnacht.

Podziękowanie.

JW Panu Drowi Aleksiewiczowi, zakładowemu lekarzowi w Inowiczu, składam niniejszem gorące podziękowanie, za Jego umiejętne specjalną metodą lekarską, wyleczenie mnie z długoletniej choroby kościowej, oraz za troskliwą opiekę, Niech Bóg da Mu siłę na wiele lat by z pełnem powodzeniem niósł pomoc cierpiącym.

Jan Poliwka

Inspektor w Ugrodzie (Czechosłowacja).

Listy z kraju.

□ WINNIKI. Jutro wybory! Oczekujemy dnia wyborów tj. niedzieli — z niecierpliwością. Dotychczas najsilniejszą agitację przeprowadza dr. Małik razem z nauczycielką p. Steciówną, na rzecz lewicy. O zamiarach ich nie trzeba nikogo przekonywać, każdy z tutejszych mieszkańców odczuwa w nich przeciwnika uczuć narodowych. Ludność polska potrafi chyba w dzień wyborów oddać głos na ludzi odpowiednich.

□ PRZEWORSK. Egzamin dojrzałości w gimnazjum miejsk. odbył się dn. 30 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora Pajaka. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Czarnówna Adela, Goszyła Józef, Hochdorówna Pepa, Horowitz Ożjasz, Kapellner Ignacy, Lechowicz Jan i Ostrowski Zbigniew.

□ STRYJ. Tow. muzyczne. Klasa śpiewu Pol. Tow. muzycznego im. Moniuszki, prowadzona przez artystkę opery p. Moyseowiczową, dała w ub. miesiącu w Sokole wieczór koncertowo-operowy ze współudziałem pp. Wienkowskiej i p. Głannego-Gieciowa. W części koncertowej sąd o pracy uczniów i materiale głosowym musi być naogół pochlebny. Strona wokalna w wystawionej „Cavalleria rusticana” przedstawiała się już dobrze. Z solistów na pierwszy plan wybił się p. Wienkowski i p. Śledziona. Po chórach poznać było, że przygotowały się sumiennie. Sala była pół pełna. Galeria przepełniona.

□ SOKAL. (Tel. wł.) Aresztowanie kasjera. Na skutek doniesienia komendy policji powiatowej magistrat tutejszy zawiesił w urzędowaniu kasjera miejskiego Józefa Scheinera. Bliższe wiadomości, dotyczące tej sprawy, podamy w tych dniach.

Przed wyborami do Rady m. Wybory do Rady miejskiej przeprowadzone zostaną w dniach 10-go, 12-go, 14-go i 15-go bm. W ostatnich czasach szczególnie ostrą kampanię rozwijał obóz „sanacji”.

□ LUBACZÓW. Ku czci Słowackiego. Staraniem młodzieży Stowarzyszenia katolickiego pod patronatem p. Utzigowej, urządzony został w sali Czytelni w Lubaczowie dnia 29-go czerwca uroczysty wieczór ku czci Słowackiego. Urządzeniem wieczoru prócz patronatki, zajęły się dziewczęta i chłopcy ze Stowarzyszenia, a szczególną aktywność wykazały pp. J. Mederówna i Chlastawówna. Na program wieczoru przysłało się: Zagajenie, wygłoszone przez p. Zdzisławę Ciećkiewiczową i szereg pieśni, odśpiewanych przez chór młodzieży żeńskiej pod kierunkiem p. Fr. Dawiskiby, kierownika szkoły z Borowej Góry. Zakończeniem wieczoru były żywe obrazy. W uroczystości wzięła udział licznie inteligencja miejscowa i młodsze mieszczaństwo. Natomiast starsze mieszczaństwo, zbalamucone przez rozmaitego rodzaju naprawiaczy, jakim jest n. p. pocztmistrz p. Tokarski, udziału nie wzięło. Wierzymy, że wśród mieszczaństwa znajdują się jedno stki światła i rozumne, które nie dają się jednak balamucić.

□ CIESZANÓW. Kurs białoskórniczy. Dnia 30 czerwca odbyło się zakończenie kursu białoskórniczego, urządzonego przez prof. ks. Smaczniaka i dyr. Włodygę. Kurs trwał 2 miesiące i był subwencjonowany przez energicznego starostę dr. Stan. Uzarskiego. Dużą zasługę w organizowaniu kursu położył nadzwyczaj dzielnym i ruchliwym dyr. Seminarjum Włodyga, doskonalym pedagog, mający za sobą wieloletnie doświadczenie. Również urządził dyr. Włodyga kurs tkactwa, kilimkarstwa, rzeźby i stolarstwa w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu b. r., a kurs białoskórniczy pod kierunkiem p. Piotra Karpiaka ze Lwowa. Wyniki kursu okazały się bardzo dobre. Wyprawiono na kursie tysiąc skór baranich, 400 króliczych i zajęczych, 50 skór lisich. Przy sposobności urządził p. Włodyga 2-dniowy kurs dla nauczycieli szkół powszechnych.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 lipca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Dzięki pracy wspomnianych dwu działaczy, Seminarjum nauczycielskie w Cieszanowie stanęło na wysokim poziomie i uzyskało prawo publiczności w Kuratorium szkolnym lwow-

skiem i cieszy się dużym poważaniem w powiecie. Wskazana jest rzecz, aby młodzież do Seminarjum w Cieszanowie, które kształci praktycznie — tłumnie się zapisywała.

Sport.

(p) Dziś finał zawodów piłkarskich o Mistrzostwo OK. VI. o godz. 17 na boisku 19 pp. Cytadela. Drużyna Pogoni wyjechała dziś do Katowic, gdzie rozegra jutro zawody o Mistrzostwo Ligi z Ruchem.

(p) Jutro zawody o mistrz. Ligi Warszawa-Hasmonia. Wyścig kolarski Kraków-Zakopane ze startem w Krakowie o godz. 7 rano. Biorze w nim udział 13 lwowskich kolarzy z Pogoni, LTK i M. i Hasmonia.

(p) Wycieczkę do Janowa urządza jutro w niedzielę 10 lipca br. Sekcja Kolarska LKS. „Pogoń” pod kier. p. Fr. Adlera. Punkt zborny pl. Akademicki godz. 7 rano powrót wieczorem. Czapeczki obowiązkowe. Goście mile widziani. Przypominamy, że uczestnicy wycieczek konkursowych otrzymują z końcem sezonu piękne żetony i nagrody. Sekretariat Sekcji Kolarskiej otwarty codziennie od 7—9 wiecz. ul. Rutowskiego 23 l. p.

Święto pułkowe 14 p. ul. odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 lipca. W program wejść i zawody sportowe a to w niedzielę, 10 lipca o godz. 9 odbędzie się zawody piłkarskie, a zawody konne o godz. 15 na torze jazlowieckim.

Dalszy ciąg pływackich mistrzostw stolicy. W czwartym dniu pływackich mistrzostw Warszawy, rozgrywanych w pływalni AZS (Park Skaryszewski) wyniki były następujące sztafeta 5x50 m. dla pań, 1. AZS 3'12, 2. WKW, 3. Polonia, 4. AZS II, sztafeta 4x200 m. dla pań — 1. AZS. 13'34.2, 2. Polonia, 3. Varsovia, 4. AZS. II, sztafeta 4x100 m. dla pań — 1. Makabi 8'49.2, 2. Varsovia, 3. Makabi II, 4. AZS. 200 m. stylem klasycznym (finał) — 1. Jurkowski (Polonia) 3'13.3 (rekord polski), 2. Kotkowski 3'22.5, 3. St. Siwicki 3'28.5, 400 m. dla pań — 1. Trattowa (Polonia) 8'29.2, 2. Getlerówna 9'03.6, 3. Medrasówna.

Dokończenie turnieju water-polo nastąpi w dn. 7 i 8 bm.

Związek absolwentów PIWF. Przed kilku dniami zawiązał się Związek Absolwentów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego. Prezesem został p. Wardas, wiceprezesem p. Z. Orłowicz, a sekretarzem p. Aleksandrowiczówna.

Turniej tenisowy w Ciechocinku. W dn. 21, 22, 23 i 24 bm. odbędzie się w Ciechocinku doroczny turniej tenisowy, w którym wezmą udział znani tenisisci Pozn-

Rozmaitości.

+ Z małych przyczyn wielkie skutki. Holandia jest już obecnie na najlepszej drodze do stania się w najbliższej przyszłości krajem, posiadającym najbardziej rozgałęzioną sieć dalekobieżnych komunikacji lotniczych. Z aerodromów tamtejszych udają się co dnia liczne aparaty we wszystkie cztery strony świata. I tym razem nie stało się to za sprawą rządu, lecz niemal wyłącznie dzięki inicjatywie prywatnej. Właściciele słynnych plantacji kwiatów przekonali się mianowicie, że transportowanie ich tak bardzo delikatnego „towaru” najlepiej dokonywane jest zapomocą samolotów, wobec czego udzielają oni poważnych subsydiów różnym krajowym przedsiębiorstwom żeglugi napowietrznej.

+ Ostrożnie z antykami. „Le Petit Journal” podaje następującą historię

autentyczną, dowodzącą, jak wątpliwa jest ekspertyza starożytnych dzieł sztuki dokonana przez kompetentnych nawet znawców. Pewien młody stolarz z Orleanu, zwiędzając muzeum Cluny w Paryżu, zwrócił uwagę na piękne stalle renesansowe, w drzewie rzeźbione, — gdyż uderzyło go podobieństwo do takiego mebla, wykonanego przed dwoma laty przez jego majstra, p. Caillota, który — uprzedzony o tem bezwzględnie przez swojego czeladnika — przybył do Paryża celem wyjaśnienia zagadki. Zwołana w tej sprawie Komisja Sztuk Pięknych uznała jednak stalle za bezwzględnie z XVI-go wieku pochodzące. Wówczas p. Caillot, by ostatecznie usunąć wszelkie wątpliwości odkreślił dwie śruby i wskazał swój podpis i datę wykonania, wyrzeźbione na wewnętrznej stronie jednej z desek.

FELIKS Hipolit Felseis NECHAY

student praw

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 8-go lipca 1927 roku, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca 1927 r. o godz. 4-ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Wincentego Pola 7 a na cmentarz Łyczakowski. Na ten smutny obrzęd zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego.

6851

Rodzina.

TYTUS STEFAN PTASZYŃSKI

towarzysz sztuki drukarskiej członek Stow. druk. „Ognisko” i Stow. rękod. „Gwiazda”

zmarł dnia 7 lipca b. r. przeżywszy lat 45.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 9 lipca o godzinie 4-ej popołudniu, z domu żałoby pl. Benedyktynski 2, na cmentarz Łyczakowski na który zaprasza krewnych, znajomych, przyjaciół i kolegów

Żona z dziećmi.

Lwów, dnia 8 lipca 1927 r.

5785

Śledztwo wykazało, że „antyk” nabyty został od pewnego handlarza starożytności, który zapłacił zań 600 frs., a sprzedał go muzeum za 9.000 frs. Handlarz przyjął stalle z powrotem i naturalnie, pobrana należność oddał, a uczynił to tem chętniej, iż bardzo prędko znalazł na nie amerykańskiego kupca, który uznał cenę 12.000 frs. za nader skromną.

+ Oryginalne „Viribus Unitis”. Przeszło 15.000 par małżeńskich rozwodzi się przeciętnie co roku w Chicago, przy czem następstwa tego aktu często muszą być wysoce nieprzyjemne dla strony męskiej, skoro upośledzona pięć „silna” postanowiła utworzyć „Związek rozwiedzionych małżonków”, by, pomiędzy innemi, uzyskać zniesienie prawa o wyplataniu alimentów. Związkowcy, na usprawiedliwienie swoje, nadmienają, że wiele bardzo kobiet „fachowo” już uprawia rozwód, pobierając jednocześnie po kilka rent od szeregu swoich ex-mężów, co pozwala im prowadzić wystawne życie kosztem w pocie czoła pracujących, a wielce nawiwnych „rozводników”.

+ Trybunał honorowy. Celem skutecznego przeciwdziałania nieracjonalnym forum dawania satysfakcji w postaci pojedynku, powstaje w Toskanii stały trybunał honorowy pod przewodnictwem znanego autora kodeksu honorowego, komandora Jacopo Gelli, który rozpatrywać będzie, za uprzednią zgodą obopólną stron, wszelkie sprawy na tle zniesławienia czci ludzkiej. Projekt takiego trybunału, którego siedziba znajdować się będzie we Florencji, spotkał się z gorącym przyjęciem całego społeczeństwa włoskiego.

+ Konkursy piękności i praktyczni Amerykanie. Konkursy piękności nigdzie nie mają takiego powodzenia, co w Ameryce, i nigdzie nie zgłaszają się tak liczne zastępy kandydatek. Albowiem otrzymanie nagrody zadawalnia z jednej strony miłość własną, z drugiej jest doskonałym interesem. Albowiem praktyczni Amerykanie wyzyskują takie konkursy dla celów reklamowych. Niedawno jedna z fabryk toniowych ofiarowała młodej laureatce konkursu sumę dziesięciu tysięcy dolarów za umieszczenie jej podobizny na pudełkach z papierosami. Taką samą sumę otrzymała inna piękność, nagrodzona na konkursie, którego jury stanowili malarze i rzeźbiarze. Uśmiechnięta jej twarzyczka widnieje na wszystkich pudełkach cukierków, wyrabianych przez jedną z wielkich firm czekoladowych.

Radjofon.

Sobota, 9 lipca.

Warszawa (1111) godz. 12 Kanał lotniczo-meteorologiczny, godz. 15 Kanał gospodarczy, godz. 16'35 Odczyt pt. „Wypadki w Chinach”, godz. 17'15 Koncert popołudniowy popularny, wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Rosenberżanka (fortepian) i Felicia Wałicka (śpiew), godz. 18'35 Rozmaitości, godz. 18'55 Komunikaty PAT., godz. 19'10 Radjokronika, godz. 19'35 Odczyt pt. „Liga Narodów a opieka nad dziećmi”, godz. 20 Komunikat rolniczy, godz. 20'15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, H. Bałńska skrzypce) N. Grudzińska (śpiew) i M. Robakowa (akomp.) 1. J. Souza: Marsz amerykański „Legionowy”, 2. J. Strauss, Walc „Odgłosy wiosenne”, 3. A. Maillart: Uwertura z op. „Dzwony Eremitów” wykonają orkiestra, 4. a) H. Wieniawski: Dudziarz b) L. Różycki: Dwie melodie, c) H. Wieniawski: Piosenka polska, wykonają H. Bałńska, 5. P. Czajkowski: Andante cantabile, wykonają orkiestra, 6. a) Tango, b) Charleston, odśpiewa N. Grudzińska, 7. G. Verdi: Fantazja z op. „Traviata” wykonają orkiestra, 8. a) Blues, b) Fox-trott, odśpiewa N. Grudzińska, 9. G. Bizet: Suita Nr. 2 „L'Arlesien” wykonają orkiestra, 10. a) H. Bemeberg: Pieśń Hinduska, b) E. Hildach: Grajek, wykonają trio: N. Grudzińska, H. Bałńska i M. Robakowa, 11. A. Conradi: Potpourri-Offenbachiana, 12. St. Moniuszko: Mazur z op. „Halka”, 13. St. Moniuszko: Marsz Janczarski z XVII w. (instr. A. Sielski) wykonają orkiestra, godz. 22 Komunikat rolniczo-meteorologiczny, godz. 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Rydz.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Marynarka francuska.

Handlowa i pasażerska flota francuska uciierała mocno podczas wojny. Korsarskie okręty niemieckie i łodzie podwodne pozatapiały wiele statków płynących pod flagą francuską, tak, że ogólny tonaż marynarki francuskiej spadł z 2 milj. ton (r. 1913) na 1 milj. 300.000 ton w r. 1919.

Po wojnie rozpoczęły jednak francuskie towarzystwa okrętowe pracować energicznie nad uzupełnieniem powstających luk w swej flocie i budować nowe statki kabotażowe i transatlantyczne o większej pojemności i nowoczesnego typu. W tych dniach spuszczone więc w Hawrze na wodę nowy, olbrzymi parowiec „Ile de France” o pojemności 43.500 ton. Statek ten będzie kursował między Hawrą a Nowym Jorkiem. — Towarzystwo, do którego należy nowy steamer — Compagnie Generale Transatlantique — rozpoczęło w roku 1913 flotą o pojemności ogólnej 368.400 ton, w r. b. dysponuje przeszło 570.000 ton.

Ogólny tonaż marynarki francuskiej wzrósł znacznie po wojnie i wynosi obecnie z górą 3.500.000 ton, co w porównaniu z cyfrą z r. 1913 wynosi 30 proc. przyrostu. Cyfra absolutna wykazuje niewątpliwą poprawę stanu rzeczy w marynarce francuskiej. Porównanie jednak z innymi flotami handlowymi stwierdza, że we Francji buduje się zbyt wolno i zbyt mało nowych statków.

Na 31 marca 1927 r. ogólny tonaż nowobudowanych okrętów w całym świecie wynosił 2.500.000 ton, wówczas gdy w grudniu r. 1926 — 1.933.000 ton. Z tej przewyżki r. 1927 prawie 5/6 przypada na Anglię, 154.438 ton na Francję, 350.933 ton na Niemcy, 208.794 ton na Włochy, 133.645 ton na Holandję, 179.325 ton na Stany Zjednoczone.

Powiększeniu dotychczasowego stanu posiadania marynarki francuskiej, o ile chodzi o wielkie parowce transatlantyczne, staje jednakże na przeszkodzie, brak zmodernizowanych urządzeń w portach Francji. Okręty liczące powyżej 45.000 ton nie mogą przybić wygodnie do quai w portach Hawru, Cherbourg, Brestu, Marsylii. Prace nad pogłębieniem basenów, budową nowych doków, quai itd. wymagają olbrzymich nakładów finansowych ze strony gmin i rządu, na co nie można się było zdobyć w okresie inflacji. Dopiero teraz przystąpiono do większych robót inwestycyjnych w Marsylii i w Hadze.

Rosnące wciąż znaczenie komunikacji morskiej, handlowej i pasażerskiej, nakazuje Francji energiczne współdziałanie rozwojowi swej marynarki, z którą konkuruje w ostatnich czasach wcale skutecznie rosnąca w szybkim tempie marynarka włoska. Zwłaszcza na morzu Śródziemnym, gdzie interesy Francji są tak żywotne, konkurencja włoskich portów i włoskich towarzystw okrętowych daje się silnie odczuć Marsylii i skoncentrowanym w niej głównym południowym kompaniom okrętowym.

Uznając potrzebę poparcia budownictwa okrętowego, rząd francuski wygotował projekt szeregu ułatwień natury fiskalnej i celnej, dotyczących produkcji na stocznicach, oraz subwencji dla większych przedsiębiorstw żeglarskich kabotażowej.

Zamiast pożyczki akredytywa.

Pierwszy etap starań rządu „sanacyjnego” o pożyczkę zagraniczną po kilumiesięcznych rokowaniach, po niezliczonych konferencjach, po ciągłych podróżach rozmaitych dygnitarzy, po rozmaitszych plotkach, kombinacjach, pogłoskach, sprostowaniach, po hałasach i baissach giełdowych, zakończył się w sposób zupełnie niespodziewany.

Zamiast długoterminowej o korzystnym planie amortyzacyjnym pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 60—100 milionów dolarów, o których się słyszało, otrzymuje Polska na razie akredytywę krótkoterminową, bo amortyzowana w terminie od 6 do 9 miesięcy w wysokości 15 milionów dolarów.

Realizacja pożyczki stabilizacyjnej ma nastąpić niezwłocznie, jak tylko rząd polski uzna, że warunki rynku amerykańskiego na to pozwolą” mówi komunikat urzędowy, a reprezentanci amerykańskiej grupy finansowej w swoim komunikacie przesłanym prasie w dniu wyjazdu stwierdzają „że Rząd Polski słusznie postanowił poczekać z emitowaniem do czasu, gdy warunki rynkowe okażą się bardziej sprzyjające”.

Słusznie czy niesłusznie, faktem jest jednak, że jest to dalsza jeszcze zwłoka w otrzymaniu pożyczki zagranicznej, zwłoka o nieokreślonym bliżej terminie.

Bo może prawdziwym jest to, co pisze „Kurier Czerwony” że „wbrew przewidywaniom o zeszytwnieniu rynku emisyjnego i nieufności w stosunku do interesów europejskich na rynku amerykańskim, daje się odczuwać odprężenie i są poważne dane, iż emisja wielkiej pożyczki polskiej stabilizacyjnej nie jest wykluczona na dogodnych warunkach w najbliższych tygodniach” lecz może też „szywność” rynku amerykańskiego trwać jeszcze kilka miesięcy a może i dłużej.

Nie mamy więc na razie jeszcze pożyczki i nie wiadomo kiedy ją mieć będziemy.

Otrzymała Polska na razie akredytywę, tj. otwarty kredyt w rachunku bieżącym, która jednak ze względu na swą krótkoterminowość niema dla życia gospodarczego żadnego znaczenia.

Jest charakterystycznym, że ani komunikat rządowy ani też komunikat amerykańskich finansistów nie określają bliżej funkcji między otwartą obecnie

akredytywą a przyszłą pożyczką.

Krótkoterminowego kredytu Polska nie potrzebuje. Myli się p. Stępczyński, twierdząc że transakcja ta oznacza, że „stabilizacja złotego została w sposób należyty i niewątpliwie zabezpieczona”. Stabilizacja złotego na najbliższy okres może właśnie na okres 6—9 miesięcy, zabezpieczona jest stanem walut i dewiz Banku Polskiego, wynoszącym wedle ostatniego wykazu z 30 czerwca netto tj. po potrąceniu zobowiązań zagranicznych i reportowych 197 milionów złotych w złocie, czyli około 38 milionów dolarów, nadto zaś zapasem kruszcu wartości 161,6 milj. złotych w złocie, t. j. około 31 milj. dolarów, czyli łącznie około 70 milj. dol. i dalsze chwilowe zwłaszcza zabezpieczenie pokrycia jest zupełnie zbędne.

Otwarta akredytywa niema żadnego wpływu na stabilizację złotego, zwłaszcza, że prawdopodobnie do Banku Polskiego wogóle nie wpłynie i jego zapasów dewizowych nie zasilą, gdyż niema celu na tak krótki okres czasu ją realizować, zwłaszcza, że jak wyżej powiedziano, chwilowo nie jest to niezbędne.

Gdy więc akredytywa niema żadnego znaczenia dla stabilizacji złotego, niema też tembardziej żadnego innego znaczenia gospodarczego. Życie gospodarcze nasze, które nie wykorzystuje kontyngentu dyskontowego Banku Polskiego ze względu na krótkoterminowy charakter kredytów instytucji emisyjnej nie odczuje też „dobroczynnych” wpływów tej akredytywy na sanację naszych stosunków kredytowych i gospodarczych.

Czekać ono będzie na obiecaną pożyczkę długoterminową. Oby tylko zbyt długo nie czekało.

Gdy więc nie było żadnego finansowego ani gospodarczego powodu do zadowolenia się taką namiastką pożyczką, jakż był powód, że jednak akredytywę tę przevorsowano.

Powód polityczny.

Chodziło o prestige rządu sanacyjnego.

T. B.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 30 czerwca 1927 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto	zł. 160,714,856-47		
b) Srebro	967,884-40	zł. 161,682,747-87	+ 327,033-44
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		218,879,461-42	- 12,978,083-81
3) Walutnic kursowa na kruszcu i walutach, obliczonych podług paritetu zł. 5-18 za 1 dol.		176,398,230-44	- 5,789,560-13
4) Polskie monety srebrne i bilon		5,842,572-52	+ 1,422,488-09
5) Portfel wekslowy		387,752,867-32	+ 3,758,773-94
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		19,102,279-37	+ 2,097,79-849
7) Zaliczki reportowe		20,404,000-—	- 10,000-—
8) Papiery procentowe skupione i zdyskontow.		18,497,816-41	- 162,612-02
9) Dług Skarbu Państwa		25,000,000-—	bez zmiany
10) Nieruchomości i ruchomości		36,282,185-25	-
11) Inne aktywa		41,480,979-95	- 244,383-43
		zł. 1,111,323,133-55	
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000-—		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	4,653,130-—		
3) Obieg biletów bankowych	727,513,060-—	+ 45,838,010-—	
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 95,605,054-60		
Pozostałe rachunki żyrowe	113,426,005-01		
Różne	6,160,482-44	215,191,542-05	- 52,547,632-68
5) Rachunki w walucie zagranicznej		7,970,464-29	- 6,275,050-14
6) Zobowiązania reportowe		13,600,550-—	- 125,750-—
7) Inne pasywa		42,394,387-21	+ 1,531,827-40
		zł. 1,111,323,133-55	

Stopa procentowa:

8% od dyskonta weksli.

9 1/2% od zastawu papierów procentowych.

Wystawa kolejowa na Targach Wschodnich.

Na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie urządzona będzie przez władze kolejowe specjalna wystawa komunikacyjna, która ma stać się przeglądem pracy Polskich Kolei Państwowych.

Wystawa, oprócz grafików, wykresów, tablic statystycznych, projektów, szkiców, planów i fotografii obejmować będzie także typy wagonów towarowych, osobowych, luksusowych i parowozów produkcji krajowej i zagranicznej.

Podczas trwania wystawy wyświetlany będzie specjalny film kolejowy, na którym przewinę się przed oczyma widzów poszczególne etapy żmudnej pracy kolejnictwa nad odbudową zniszczonych wojną obiektów, oraz żywe tępno pokojowej pracy kolej polskich.

Organizacją wystawy kieruje prezes Dyrekcji Lwowskiej inż. Prachtel-Morawiański, prace dekoracyjne powierzono znanym lwowskim artystom i dekoratorom.

Pierwsza Polska Wystawa Przemysłu restauracyjnego, hotelowego i cukierniczego.

Poznań, który dzięki bezustannym i intensywnym zabiegom Dyrekcji Targów, zażywa dzisiaj ustalonej już opinii doskonałego organizatora nie tylko Targów samych, ale również wszelkiego rodzaju wystaw, przygotowuje się obecnie do ostatniej przed wiosennymi Targami w r. 1928 wystawy o szerszym rozmachu i imponującej formie. — Będzie to Wystawa Przemysłu Restauracyjnego, Hotelowego i Cukierniczego. Otwarcie jej nastąpi na 24 września rb.

Baczny obserwator rozwoju życia tej gałęzi przemysłu zauważył niewątpliwie duże postępy zarówno na rynku przetwórczym produktów żywnościowych i konsumpcyjnych jak również i pokrewnych działów, z drugiej strony jednak zauważyć musiał np. w dziedzinie sztuki kulinarnej, oraz w dziedzinie restauratorstwa, czy też pokrewnych zawodów, najróżniejsze braki, która należałoby jaknajprędzej usunąć.

Kto śledził olbrzymie postępy, jakie zaznaczyło życie w zakresie różnych udogodnień, czy to w hotelach, czy to restauracjach zagranicą, zdawać musi sobie sprawę z potrzeby dokonania przeglądu tego, cośmy już dokonali i co nam jeszcze uczynić należy w Polsce, celem skoordynowania w jedną uzupalniającą się całość wszystkich ściśle związanych z przemysłem hotelowym i restauracyjnym, dążeń i zamiarów na przyszłość.

Na tem podłożu właśnie zrodziła się myśl urządzenia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich osobnej wystawy, której możnaby nadać nazwę wystawy gastronomicznej i po której zakończeniu możnaby wytknąć linie dalszej pracy ku korzyści własnej i państwa, a ponadto postawić całość na tej wyżynie, jakiej wymaga interes społeczeństwa.

Na wystawie takie zdobywają się niemal corocznie wszystkie kulturalne kraje. W roku bieżącym odbyła się wystawa taka w Heidelbergu, w roku przyszłym zapowiadana jest wystawa gastronomiczna w Brukseli, Turynie i Frankfurtu nad Menem.

Od czasu, gdyśmy uzyskali wolność i niepodległość, zdobywa się Polska na pierwszą tego rodzaju wystawę o tak szerokim zakresie, jak to jest planowane w Poznaniu. Organizatorzy wystawy noszą się z zamiarem stworzenia



WINA RIEDLA

działa jeszcze więcej imponującego, a niżeli niem była pamiętna wspaniała Wystawa Ogrodnicza.

Według informacji zaczerpniętych z dykcji Targu, obejmować będzie wystawa gastronomiczna następujące działy: sztuki gotowania, sztuki kulinarnej wogóle, dalej artykułów spożywczych w stanie stałym i płynnym, urządzeń hotelowych, restauracyjnych, wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń kuchennych, aparatów gazowych, elektrycznych, destylacyjnych i gorzelniczych, zastaw stołowych, armatur, szaf żelaznych, lodowni, kas kontrolujących, porcelany, szkła, artykułów przemysłu tekstylnego, dekoracyjnego, meblarskiego, grafiki, literatury, rozrywek, sportu, gry bilardowej, nowości wszelkiego rodzaju, oraz wynalazków z dziedziny kulinarnej.

Przewidywany jest udział zagranicy, która wystąpi z różnymi aparatami i narzędziami w Polsce jeszcze naogół mało znanymi.

Niezmierznie ciekawie zapowiada się wystawa chociażby dlatego, że przewidziane są najrozmaitsze pokazy gotowania, przyrządzania potraw, zaprawiania owoców, przygotowywania konserw etc.

Zapowiedziane są również demonstracje przy używaniu wszelkiego rodzaju pieców elektrycznych i gazowych etc. Dla służby restauracyjnej i hotelowej urządzone będą demonstracje różnego sposobu nakrywania i dekorowania stołów, obsługiwanie gości etc.

Prace przygotowawcze rozpoczęto, prospekty wysyła Urząd Targów Poznańskich na życzenie. Obecnie ustalono już częściowo listę komitetu organizacyjnego. Wystawa trwać będzie ogółem dwa tygodnie, a zatem od 24 września do 9 października. Dla wystawców przewidziane są dwójakiego rodzaju nagrody.

Kronika gospodarcza.

Zagranicą coraz bardziej interesuje się naszym życiem gospodarczym. W zapoznaniu zagranicy ze stanem rodzimego przemysłu i handlu należy niemałą zasługę przypisać Towarzystwu Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, która dzięki swej dwujęzycznej Księdze Adresowej Polski przyczyniła się do rozpowszechnienia wiadomości gospodarczych w Polsce.

Znaczenie dobrej Księgi Adresowej a jest nią bezwzględnie omawiane wydawnictwo — zrozumiały zawczasu nasze sfery kupieckie. Świadczy o tem wzrastająca stale cyfra subskrypcji drugiego wydania, które ukazuje się w końcu br. Jak się dowiadujemy, województwo łwowskie zostanie oddane do druku w dniach najbliższych. Byłoby wobec tego wskazane, aby zainteresowane firmy porozumiały się z redakcją. Warszawa wa, Marszałkowska 124, Tel. 305—68 i 205-68, w sprawie odpowiedniego umieszczenia ich adresów w odpowiednich branżach.

== Odpowiedzi Redakcji. Panu Siedzińskiemu w Kofomyi. Prosimy o szczegółowe podanie nam o jakie losy przejawiające Panu chodzi, a udzielimy Mu bezpośrednio szczegółowych wyjaśnień po zasięgnięciu informacji zarówno co do ewentu alnego wylosowania, jak i co do obecnej wartości.

== Organizacja Monopoli Tytoniowego. P. minister skarbu podpisał dnia 24 km. rozporządzenie w sprawie zmiany par. 12 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 30 maja 1923 r. o organizacji Państwowego Monopoli Tytoniowego. Na mocy rzeczono- nego rozporządzenia naczelnemu dyrektorowi w PMT. zostaje dodana, celem opinio- wania ważniejszych spraw rada zawiadowcza, w skład której wchodzić będzie naczelny dyrektor PMT., przedstawiciele minister- stwa skarbu, ministerstwa rolnictwa i mi- nisterstwa przemysłu i handlu, dwaj wice- dyrektorzy dyrekcji PMT., inspektor pań- stwowych fabryk tytoniowych i przewodni- czący komisji rewizyjnej dla PMT., radę za- wiadującą zwolować będzie naczelny dy- rektor PMT. w miarę potrzeby, co najmniej raz na miesiąc. Rozporządzenie ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw.

== Projekt budżetu francuskiego na 1928 r. oparty będzie na wartości franka obli- czonego według kursu 124 franków za funt szterling.

== Ceny zbóż w całej Europie spadają, a przede wszystkim na południu, w związku z rozpoczęciem tam żniwań.

== Rada Banku Francuskiego określiła dywidendę za kwartał br. 155 fr. netto. Dywidenda będzie wypłacana od dnia 30

bm. W roku zeszłym dywidenda ta wyno- siła 155 fr.

== Z obrad przemysłowców polskich. Odbyła się tu konferencja Związków prze- mysłowych wchodzących w skład zrzesze- nia Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski. Przedmiotem obrad były przeważnie sprawy celne i socjalne. W szczególności omawiano nad sprawą rady ochrony pracy i obowiązkiem ubez- pieczenia na wypadek choroby. Obradują- cy doszli do wniosku, iż ustawodawstwo socjalne wykazuje przerost nad tempem rozwoju wytwórczości krajowej. Zdezydo- wano zwołać ogólny zjazd wszystkich zrze- szeń gospodarczych, działających na obsza- rze Rpltej, w celu zastanowienia się nad akcją, zapobiegającą tendencjom dalszego obciążenia świadczeniami socjalnymi. W sprawie rady ochrony pracy konferencja opowiedziała się za jej utworzeniem. W kwestii cel uchwalo no zwrócić się z prośbą do rządu o przyspieszenie unormo- wania ochrony celnej drogą racjonalnego podwyższenia stawek i stosowania jak naj- szerszych ulg na przywóz tych przedmio- tów z zagranicy, które nie są w kraju wy- twarzane a są potrzebne dla powiększenia i potanienia produkcji krajowej. Następn y zjazd zrzeszenia odbędzie się w Poznaniu: czeniowego, według kursu 124 franków za funt szterling.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) — Obroty mniejsze niż wczoraj. Zapo- trzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych 8.92 i je- dna czwarta. Rubel złoty 4.63 w pla- ceniu bez transakcji. Tendencja moc- na.

Dla akcji tendencja słabsza, obroty mniejsze.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i pół, Paryż 3.91 i pół, Bruksela 13.91. Rzym 5.44 i jedna czwarta, Madryt 16.98 i pół, Berno 19.25, Berlin 23.70.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 lipca.

Kurs dolara zł. 8'91—8'92, tendencja spo- kojna.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. W Banku Polskim cały szereg walut wykazał dziś drobną zniżkę. Stracili nie- znacznie na kursach: Londyn zł. 43'32, Mediolan zł. 48'60, Amsterdam zł. 35'55, Wiedeń zł. 125'55, Gdańsk zł. 172'45. Inne dewizy pozostały bez zmiany, utrzymał się również oficjalny kurs dolara: efektyw- nego zł. 8'88, dewizy zł. 8'91.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1924	Akcje kotowane	8 lipca	7 lipca	6 lipca
4'00	5.000	100	0'66	Bank Hipoteczny	0'95	0'93	—
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	—	0'19—0'20	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	100	103'00	Browary	—	—	—
10'40	6.250	100	101'00—103'00	Chodorów	140'00	139'00	—
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	—	—
—	900	10	0'27	Cmielów	—	0'35—0'32	—
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	—	—	1'70
—	—	—	0'15	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	23'50	Gazolina	34'50—35'00	36'00—35'50	35'50—36'10
—	220	—	17'20	Gazy Wschodnie	23'50—24'25	24'50	24'25—25'00
—	2.000	100	17'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33'00	Oikos	—	—	—
0'04	2.500	10	0'28	Parowozy	—	—	—
0'02	750	25	3'00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1'10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0'35	Rakszawa	—	—	—
2'50	5'000	25	17'25	Siersza górna	27'00	28'10	28'75
2'00	7.500	100	11'50	Tespy	—	—	19'30
—	—	—	49'25—49'50	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	—	5% państ. poż. kon.	19'25	—	—
—	6.600	50	13'00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0'05	Cegielski	—	35'00	—
—	—	—	0'35	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1'35	Foresta	—	—	—
—	—	—	0'40	Gazy Zachodnie	—	—	—
1'50	500	—	18'75	Gazociągi	—	—	—
—	—	—	0'20	Jaworzno (po 25)	18'10—18'00	17'85—18'10	19'60—19'30
—	—	—	14'00	Len	—	—	—
10'16	—	10	0'55	Lesienice	—	—	—
10'10	—	—	0'70	Oikos	—	—	—
0'00	2.016	10	275'00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0'00	5.500	—	275'00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	0'60	Przeworsk imien.	250'00	—	—
—	—	—	32'00—34'00	Radziwiłł	—	—	—
10'00	100000	100	83'75	Schön	—	70'00	70'00
—	—	—	—	Bank Polski	134'00—13300	129'00	137—138
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) — Londyn 43.50, Berlin 46.875—47.257, Berlin (wypłata na Warszawę) 47.02—47.22, Gdańsk 57.75—57.85. Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.67—57.81, Wiedeń (czeki) 79.22—79.50, Zurych 58, Praga 377.87.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. wł.) — Bank Spółek zarobkowych 73, Unja 18.5, Wytwórnia chemiczna 0.90, Dr. May 82.

ZBOŻE.

Lwów, 8 lipca 1927.

Pszenica dworska ex 1926 750 gr. 51 do 53, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1926 720 gr. 49—50, Żyto małopolskie ex 1926 675 gr. 44'50—45'50, żyto 660 gr. 43'50, Jęczmień małopolski przemiatowy 620 gr. 40 do 41, Jęczmień małopolski pastewny 660 gr. 36'50—37'50, Owies małopolski ex 1926 420 gr. 36'50—37'50, Kukurudza rumuńska 27—28, Fasola biała 42'50—45'50, Fasola kolorowa 34'50—36'50, Fasola krasa 47 do 49, Groch pół Victoria 60—75, Groch polny 42—44, Bobik 33—343, Wyka 27—28, czar- na 33, Siano słodkie krajowe prasowane 7'50—8'50, Słoma prasowana 4'25—4'75 Hreczka 44'50—45'50.

Na giełdzie i poza giełdą zupełny brak podaży w zbożu chlebowym.

Ceny na razie utrzymane. Tendencja utrzymana. Uspokojenie spo- kojne.

Ceny szacunkowe. Rzepak ozimy ex 1927 57—60, Mąka pszenna 40 prc. brutto za netto łącznie z workami 93—94, Mąka pszenna 50 prc. brutto za netto łącznie z workami 84—85, Mąka żytnia 50 prc. brut to za netto łącznie z workami 77—78, Mą- ka żytnia 60 prc. brutto za netto łącznie z workami 71—72, Grysik kukurudziany 52 do 53, Mąka kukurudziana 34'75—35'75, Otręby żytnie netto bez worka 23—24, przenie 21'50, Kasza hreczana 90—91'50, Kasza jaglana 85—88, Kasza jęczmienna 67 do 69, Pęczak 66—68, Proso rumuńskie 44'50 do 46, Worki lutowe wyr. Stradom Warta 1'60, Worki używane dobre za sztukę 1'50.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'91—8'92.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

	Waluty i dewizy		
Dolar ameryk.	zł. 8'83	Lir włoski	zł. 48'60
Nowy York	8'91	Gula. hol.	357'55
Dolar kan.	8'90	Kon. czeska	26'44
Funt angielski	43'32	szwedz.	233'60
Fr. szwajcarski	171'77	duńska	23'10
Fr. francuski	34'88	norw.	230'50
Fr. belgijski	24'75	Szyling austr.	125'55
	Marka niem.	zł. 211'00	

	Złoty		
Gram złota	zł. 5'93	Kor. austr.	zł. 1'80
Dolar	8'93	skand.	2'38
Dukat	20'34	Marka niem.	2'12
Guident hol.	3'58	Rubei	4'46
Funt angielski	43'28	Fr. un. iac	1'72
	Funt turecki	zł. 39'16	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Warszawa, 8 lipca 1927 (Pat.)		
Dolary ameryk.	8'91	8'94	8'89
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124'42	124'73	124'11
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	358'42	359'42	357'53
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'43	43'54	43'32
Nowy York	8'93	8'95	8'91
Paryż	35'00	35'09	34'91
Praga	26'50	26'56	26'44
Szwajcaria	172'17	172'61	171'74
Wiedeń	125'87	126'18	125'56
Włochy	48'77	48'89	48'65

GIEŁDA ZURYCHSKA.

	Zurych, 8 lipca 1927. (Pat.)		
Paryż	zł. 20'34	Kopenhaga	zł. 138'80
Londyn	25'22	Sofia	3'75
Nowy York	5'19	Praga	15'40
Belgia	72'27	Warszawa	58'00
Włochy	28'40	Budapeszt	90'55
Hiszpania	83'50	Białogród	9'14
Holandia	208'15	Ateny	6'95
Berlin	123'18	Konstantyn.	2'68
Wiedeń	73'10	Bukareszt	3'22
Sztokholm	139'10	Helsingfors	13'08
Oslo	134'35	Buenos Aires	220'75

Tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

	Londyn, 8 lipca 1927. (Pat.)		
Nowy York	485'50	Hiszpania	28'60
Holandia	12'11	Portugalia	2'45
Francia	124'01	Dania	18'16
Belgia	34'81	Szwecja	18'14
Włochy	89'27	Norwegia	18'75
Niemcy	28'48	Helsingfors	132'80
Szwajcaria	25'22	Praga	163'81

GIEŁDA PARYSKA.

	Paryż, 8 lipca 1927. (Pat.)		
Londyn	121'02	Dania	682'50
Nowy York	25'54	Holandia	1023'
Belgia	355'	Norwegia	660'
Hiszpania	4'35	Szwecja	683'
Włochy	139'50	Rumunia	15'95
Szwajcaria	491'50	Niemcy	605'

GIEŁDA WIEDENSKA.

	Wiedeń, 8 lipca 1927. (Pat.)		
Amsterdam	284'22	Mediolan	38'62
Belgrad	12'47	N. York	709'25
Berlin	165'07	Oslo	183'30
Bukareszt	98'63	Paryż	27'66
Budapeszt	123'65	Praga	21'01
Bukareszt	4'44	Sofia	5'11
Kopenhaga	189'60	Sztokholm	189'95
Londyn	34'44	Warszawa	79'50
Madryt	120'65	Zurych	136'47

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Warszawa, 8 lipca 1927 (Pat.)		
8% poz. złot.	99—	10% poz. kol.	103—
4% poz. dol.	64—	5% poz. konw.	62—
		Akcje	
Bank Polski	132—	Fitzner Camper	—
Bk. Dysk. warsz.	130—	Lilpop	25—
Bk. Handl. warsz.	6'60	Modrzejew	7'10
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	—
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	70—
Bk. Zw. Sp. Zar.	69'50	Parowozy	—
Kijewski	—	Pocisk	—
Puls	—	Rohn Zieliński	—
Spies	90—	Rudzik	2'10
Elektryczność	—	Starachowice	48—
Sila i Swiatlo	—	Ursus	1'30
Chodorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardów	15'25
Czeszocice	2'65	Borkowski	2'85
W. T. F. Cukr.	3'85	Syndykat Roln.	—
Flirey	—	Haberbusch	—
W. T. K. Wegla	78'50	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	45—	Cmielów	—
Cegielski	37'25	Sole potasowa	—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	Kraków, 8 lipca 1927. (Pat.)		
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	51—
Pol. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Małopolski	—	Nafita	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olksuz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	73—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	13'50	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tuszcze	—
Zieleniewski	19'20	Brakus	1'25
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0'44	Siersza elektr.	—
Parowozy	—	Chodorów	136—
Niemojowski	1'10	Masecki	14—
Siersza górnicza	5'85	Chybie	6'15

Tendencja: niejedn

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

„MORELE Zaleszczyckie”, światowej sławy 1. sortu wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką 18 zł. 50 gr. A. Wenkert export owoców w Zaleszczykach. 6704

MORELE zaleszczyckie!! Po otrzymaniu należytości wysyłamy franko pocztówkę 5 kg. wybranych moreli 20 zł., 10 kg. 36 zł., 10 kg. 320 zł. Pomidory pocztówkę 5 kg. 7 zł., 10 kg. 12 zł., 100 kg. 100 zł. Przedsiębiorstwo Przemysłowo-handlowe „Morela” w Zaleszczykach. 6706

KUPUJE figurki porcelanowe, flakony, talerze, kryształ, szkła wszelkie i inne drobiazgi antyczne, Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 6788

NA RATY 10% kuchenne 12 zł. Siatkowe 35 zł. Tapicerowane 40 zł. Białe 50 zł. Wkłady druciane 25 zł. Materace 30 zł. poleca wytwórnia Laks, Łyczakowska 132. 6784

MORELE, aprikozy wyborowe, codziennie świeżo rwane 19 zł. w pięciokilowych koszykach, franko za zaliczką wysyła Owocarnia Sal. Belzer, Zaleszczyki. 6801

MORELE zaleszczyckie wybrane świeżo rwane w najlepszej jakości franko za zaliczką w koszykach 5 kg. 18-50, 10 kg. 35-50 wysyła Wiktor Nussbaum Zaleszczyki. 6803

GROBOWIEC nowy na trzy miejsca w trzecim rejonie cmentarza Łyczakowskiego do sprzedania. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Piękne położenie”. 6816

Papiery, przybory kancelaryjne i rysunkowe poleca firma

SCHEX i STENZEL
we Lwowie, ul. Sykstuska 2, Telef. 34-30

DO SPRZEDANIA matętek ziemski obok Lwowa, o około 500 morgów, w tem 75 roli reszta las. Wszystkie budynki, nowy młyn walcowo-motorowy. Stacja w miejscy. Cena 25.000 dolarów. Wiadomość Zachariasiewicz Lwów, Kochanowskiego 10. 6713

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie tasirguje oraz nauka kroju i szycia. 3461

BIZUTERIA wszelka, perły, srebro, kupuje pocenie najwyższej Wt. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 6577

MŁOCARNIA nowa lekka sprawną okazuje do sprzedania pożądana szybka decyzja oraz motory, maszyny młynskie, pasy, gurtę. „PILOT” Lwów, Batorego 4. 6733

NA RATY 10% mosiężne z drucianym materacem od 20 zł. poleca wytwórnia Laks, Łyczakowska 1. 132. 6783

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Marjacki 5. 6751

FORDA w dobrym stanie zaraz sprzedam. Zgłaszać się codziennie od 2-jej do 4-jej Darski Sakramentek 5 li p. 6831

„MORELE APRIKOZY”, piękne, wyborowe, codziennie świeżo rwane po 18-50 zł., pomidory wyborowe po 10 zł. wysyła w 5-cio kg. koszykach franko za zaliczką przy większych zamówieniach ceny niższe. A. Falek export owoców w Zaleszczykach. 6828

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

FACHOWIEC obuwniczy abs. Akad. handl., praktyka przemysłowa, bankowa, lat 25, przyjmie posadę urzędnika w przemyśle lub kierownika poważniejszego przedsiębiorstwa handlowego - obuwniczego. Łask, zgłoszenia pisemne: Zębalski, Kraków Szczepańska 7. 6776

BUCHALTER korespondent, samodzielny, praktyka rachunkowa, przemysłowa, bankowa zmieni posadę. Wierski poste restante Kanczuga. 6777

MŁODY, energiczny kawaler, poszukuje praktyki w majątku rolnym lub lasowym. Łaskawe zgłoszenia pod „Energia”. 6805

STARSIY inteligentny, mężczyzna kawaler (wdów) o nieposzlakowanej przeszłości, przyjmie jakiegokolwiek zajęcie stałe albo czasowe gdziekolwiekby. Bardzo chętnie zajmie się wychowaniem dzieci, zarządzaniem domu, doglądaniem gospodarstwa, lub przy sklepie i t. p. Wymogi skromne Świadczenia warowe. Adres: J. Trzeźniowski, Poczta Przemysli (Małopolska) Poczta restante. 6804

BEZDZIEJNE małżeństwo, godne zaufania, polacy, poszukują miejsca do kamienicy. Łaskawe zgłoszenia listowne do Administracji, pod „Spokoje”. 6780

Z LEPSZYCH sfer osoba sumienna, poszukuje pracy w katolickim domu wyręczając panią w gospodarstwie. Posiada: znajomość gotowania, szycia, haftu, korespondencji, najlepsze referencje. Chętnie wyjdzie. Słowo Polskie „Eugenia”. 6840

MŁODA inteligentna osoba z szcieniem i robotami poszukuje do lepszego domu do dzieci posady najchętniej na Górnym Śląsku. Zgłoszenia do Administracji pod „Górny Śląsk”. 6837

ZDOLNA krawczyń poszukuje zajęcia na wsi. Zgłoszenia Leleweja 5 prawy parier. 6833

NAUCZYCIELKA ratynowana poszukuje posady prywatnej, wieś lub miasto. W razie gdyby na wyjazd za granicę to tylko za utrzymanie. Zgłoszenia adresować: Marja Siennicka, poste restante Borysław. 6821

WOLNE POSADY, 8 groszy za wyraz.

Biuro Machnawskiej Kopernika 22, telefon 448 poleca: wykwinne kucharki, bony, kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 6741

PRAKTYKANTA z lepszego domu poszukuje firma Schex i Stenzel we Lwowie ul. Sykstuska 2. 6811

ODPIS.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje niniejszym

KONKURS

na posadę drogomistrza z poborami funkcjonariusza państwowego grupy XI szczebel a tudzież dodatkiem na objazdy.

WYMOGI: 1) Nieprzekraczalny 40 rok życia. 2) Obywatelstwo polskie. 3) Nieposzlakowane życie. 4) Kwalifikacje wymagane rozporządzeniem Ministra robót publicznych z 12 VII. 1922 Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 579 i okólnika Ministerstwa robót publicznych o kwalifikacji służby drogowej technicznej, grupa uposażenia XI.

Posada zostanie nadana na razie prowizorycznie, zaś po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania, do których dołączyć należy w gotówce 3 zł. 30 gr. z tytułu opłaty administracyjnej, należy wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 25 lipca b. r., po terminie tym wniesione nie będą rozpatrywane. 6826

Komisarz rządowy: Starosta Łukaszewski.

Przetarg na roboty budowlane.

Zarząd Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej we Lwowie ogłasza na dzień 20 lipca 1927 przetarg nieograniczony na budowę kilkunastu domów mieszkalnych we Lwowie.

Formularze ofertowe i bliższe warunki są do podjęcia w biurze 6. Okr. Szeł. Bud. Lwów, ul. Wałowa 16, III. p., pokój Nr. 74, u urzędnika kontr. Edwarda Witowskiego. 6825

Zarząd Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej O. K. VI.

Wskazania Programowe Obozu Wielkiej Polski.

Dotychczas wyszły:

1. ROMAN DMOWSKI Zagadnienia Rządu (Wyd. drugie).
2. ROMAN RYBARSKI Polityka i gospodarstwo.
3. JERZY ZDZIECHOWSKI Polityka finansowa.
4. BOHDAN WASIUTYŃSKI Praworządność.
5. ROMAN DMOWSKI Kościół, naród i państwo.

W przygotowaniu -- zacząć wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.

6. ZYGMUNT BEREZOWSKI Polityka zagraniczna.
7. STANISŁAW HALLER Armia, naród i państwo.
8. ROMAN DMOWSKI Ustrój państwowy.
9. ZAGADNIENIE PRACY.
10. ROLA I ZAGADNIENIA NOWYCH POKOLEŃ W POLSCE.
11. POLITYKA HANDLOWA.
12. POLITYKA AGRARNA.

== Cena zeszytu 2 zł. ==

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład Główny: Biuro Centralne O. W. P., Złota 5 m. 1, Warszawa.

GOSPODYNI kucharka umiejąca wykwinnie gotować poszukiwana. Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować „Fabryka” w Jarosławiu, Trzebiego Maia 65. 6845

CHEOPCA do praktyki handlowej z ukończoną III. Gimnaz. zostanie zaraz przyjętym Kafka Krakowska 1. 11. 6839

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się 3 względnie 2 pokoje z kuchnią i łazienką. Czyszczyć może być zapłacony z góry za dłuższy okres czasu. Łask. zgłoszenia do Administracji. „Za okazaniem kwitu inseratowego”. 6809

PRZYJME od września dwóch studentów z niższego gimnazjum z dobrego domu, okolica Politechniki, dobry wikt, opieka zapewniona. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Wyższy urzędnik”. 6343

Z DUŻE ładne pokoje umeblowane z balkonem wchód z klatki schodowej, dla solidnych panów (ewentualnie z wiktrem) do wynajęcia św. Antoniego 7 l. p. 6830

ZARAZ wolny duży pokój ul. Dąbrowskiego 12-4 m. 6842

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

WPISY. Do szkoły ćwiczeń przy Seminarjum nauczycielskim żeńskim im. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, odbywają się do dnia 15 lipca. Niezamożne uczennice mogą uzyskać znaczne zniżki. 6813

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka zakłada ksiąg kl. sporządza bilanse przyjmie odpowiednią posadę. „Praca”. 6734

PENSJONATY I UZDROWISKA

Jasłarnia-Bór Pensjonat „Jaskółka”
jeszcze wolne pokoje na lipiec. 6778

NIEMIKÓW-ZŁOŹ willa Hanka, słoneczne pokoje z utrzymaniem 7 zł. dziennie. — Wyborna kuchnia. Własne jarzyny. 6836

Pensjonat Żorniska

p. Domażyński k. Lwowa
poleca pokoje z utrzymaniem. Doskonale kuchnia. Niskie ceny. 6843

RABKA WILŁA „SWOBODA”

pensjonat słoneczny. TYLKO dla dzieci chrześcijan, przyjmuje i dzieci bez rodziców. Opieka fachowa. Kuchnia smaczna, obfita, 6835 8 1/2 zł. dziennie.

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

SIOSTRY Felicjanki we Lwowie ul. Żółkiewska 100, wykonują szaty liturgiczne i bieliznę kościelną w cenach umiarkowanych. 6787

NASTĘPCA znanej firmy Tiller, A. Wittels, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry, przyjmuje zamówienia do niar na wykwinną garderobę męską. Ceny niskie. Udzielamy kredytu do dziesięciu miesięcy. 6355

SPÓŁNIKA lub pożyczki 15 do 20.000 złotych poszukuje katolicki znany handel obuwia we Lwowie, posiadający dwa lokale w centrum. Cel, założenie własnej fabryczki obuwia. Interes bezkonkurencyjny. Pieniądze zabezpieczone na całym majątku firmy. W wypadku pożyczki stara posada zapewniona. Zgłoszenia pod szyfr „Pewna lokata” do Administracji „Słowa Polskiego”. 6785

OBIADY domowe zdrowe ul. Kraszewskiego 9 l. p. 6773

STRÓJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 3, Telefon 15-98. 6850

Łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecięce firmy Konrad Jarnuszkiewicz i Ska Tow. Akc. w Warszawie poleca najtaniej 6795

STEIL i SPÓŁKA
Lwów, Kaźmierzowska 28. — Tel. 33-59.

WYJADE na wieś w okolicy Krakowa, Warszawy do naprawy dywanów perskich. Zgłoszenia do Administracji pod „M”. 6834

Dr. Zofia Wepper po powrocie ze studjów w Paryżu, ord. od 3-5 w chor. skórnych i wenerycznych od 12-1 zabiegi kosmetyczne: usuwanie zmarszczek metodą operacyjną, usuwanie włosów elektrolyzą, brodawek, znamion. Leczenie zżyaków, Janowska 26. Telefon 25-19. 6806

KLACZ

Importowana z Anglii, Irlandka, 175 cm. wysoka, lat dziewięć, doskonale wyjeżdżona, bardzo spokojna, zaraz do sprzedania. Jest do oglądnięcia, Oddział Konny, Lwów, ul. Cetnarowska 17. 6664

PARASOLE OGRODOWE

6832 POLECA

A. KONIEWICZ

LWÓW, BATOREGO 12.
ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE.

Czas zamówić!

Garnitur młocarniany (dość ogólna) nowy lekki z motorem przenośnym „Perkun” 6. HP. z podwójnym czyszczeniem u firmy Dom handlowy i techniczny „PILOT” Lwów u. Batorego 4. skład maszyn młynskich, turbin, motorów-transmisji, pasów, tokarni, wiertarek, pomp, pras do dachówek, wag, automobili i t. p. Warsztaty mechaniczne. Telefon 1-79. 6844

SZÓSTE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE akcjonariuszów spółki akcyjnej

„Syndykat Koszykarski S. A. w Krakowie” odbędzie się dnia 23 lipca 1927 o godz. 5-jej popołudniu w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie przy ul. Florjańskiej 32 z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2. Sprawozdanie zarządu za rok administracyjny 1925/26, oświetlenie dzisiejszego stanu interesów Spółki, sprawozdanie bilansowe i sprawozdanie komisji rewizyjnej. 3. Udzielenie zarządowi absolutorium za rok administracyjny 1925/26. 4. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej. 5. Wybór komisji rewizyjnej. 6. Wnioski i interpelacje Akcjonariusze chcący wziąć udział w powyższym Walnym Zebraniu, winni do dnia 15 lipca 1927 r., złożyć w biurze Spółki, Kraków Karmelicka 16 swe akcje, celem otrzymania odpowiedniej legitymacji uczestnictwa. 6848

KORZYSTAJ

Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH
POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ
„AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr	telefonu	9-36
			8-11
			6-10
			22-75
Kraków			32-28
			26-45
Warszawa			9-00
			19-88
			8-50
Łódź			3-71
			26-15
Gdańsk			415-31
Wiedeń			783-95
			1 485-60

11603

Inserujcie w „Słowie Polskim”

PROSZĘ DO WYKONANIA DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
APOTHEKE W WARSZAWIE

5466